Nr. 74. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W.M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 60 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela, dnia 29-go marca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Thugutt rozpoczyna działać!

Lwów, 27. 3. (AW.) Dzienniki lwowskie żywo komentują list wicepremjera Thugutta, wysłany do ławy obrońców występujących w procesie o szpiegostwo przeciwko Mielnikowi i towarzyszom. W toku procesu trybunał odmówił żądaniu obrony, która żądała odczytania aktu oskarżenia także w jezyku ukraińskim, wobec czego obrońcy zwrócili się z zażaleniem do ministra sprawiedliwości i ukraińskiej reprezentacji w Sejmie.

W odpowiedzi na to zażalenie nadszedł właśnie list wicepremjera Thugutta, który niesolidaryzuje się z odmową odczytania aktu oskarżenia w języku ukraińskim i zapowiada, że w najbliższym czasie sekcja dla spraw mniejszości narodowych wystosuje do wszystkich sądów i urzędów prokuratorskich w województwach wschodnich okólnik zawierający ścisłe pouczenia w zakresie interpretacji ustaw językowych przez sądy i władze administracyjne.

Pogłoski o zmianie na stanowisku ministra reform rolnych.

Warszawa, 27. 3. (Vars.) Jak się dowiadujemy, w sferach rządowych obiega wiadomość o mającej nastąpić wnajbliższym czasie zmianie na stanowisku ministra reform rolnych, już nawet ewentualnego następcę dotychczasowego ministra p. Kopczyńskiego. Ma nim być p. Giliczyński, b. kierownik b. Głównego Urzędu Ziemskiego.

W jakim celu p. Benesz przyjeżdża do Warszawy?

Traktat handlowy. — Podjęcie rokowań politycznych.

Praga, 27. 3. (Pat.) Radjostacja praska donosi, że Benesz w ciągu bieżącego tygodnia udzielić ma w kołach parlamentarnych szeregu wyjaśnień w aktualnych sprawach międzynarodowych.

Uda się następnie do Warszawy celem podpisania traktatu handlowego, który przedstawiony zostanie parlamentowi w kwietniu.

„Bohemia" dowiaduje się z Warszawy, że okazja ta zostanie wykorzystana celem podjęcia rokowań politycznych, zmierzających do zbliżenia z Czechosłowacją. Dziennik dodaje, że w danej chwili właśnie sprawa paktu gwarancyjnego uwydatniła wspólne **dla obu państw niebezpieczeństwo niemieckie.**

Projekt paktu gwarancyjnego a Polska.

Pertraktacje w sprawie paktu wejdą teraz w stadjum roztrzygające. — Protest przeciwko zlekceważeniu granic Polski i Czechosłowacji.

Wiedeń, 27. 3. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża: Zdaniem kół politycznych pertraktacje w sprawie paktu gwarancyjnego wejdą teraz w stadjum rozstrzygające. Ambasador francuski w Londynie przedstawi w Foreign Office raz jeszcze stanowisko rządu francuskiego. Pozatem Herriot polecił przedstawicielom Francji w innych zainteresowanych państwach a w szczególności w Belgji i we Włoszech, aby zasięgnęli jaknajrychlej w drodze dyplomatycznej informacji o stanowisku odnośnych rządów.

Właściwie w Paryżu oczekują tylko informacji o stanowisku rządu włoskiego i belgijskiego, albowiem stanowisko rządu polskiego i czechosłowackiego jest Francji dobrze znane. Po otrzymaniu tych odpowiedzi rząd francuski zajmie zdecydowane stanowisko.

Paryż, 27. 3. (Pat.) Jak podają dzienniki, komitet naczelny francuskiej Ligi patrjotów przyjął jednogłośnie uchwałę, **protestująca energicznie przeciwko wszelkim paktom, któreby gwarantowały jedynie granice zachodnie ze zlekceważeniem granic Polski i Czechosłowacji.** Uchwalono odrzucić nawet samą możliwość zmiany terytorjalnego status quo w Europie wschodniej i wyrazić pełne zaufanie do **sojuszu francusko-polskiego i do porozumienia francusko-czechosłowackiego**

O wydalenie robotników polskich z Gdańska.

Gdańsk, 27. 3. (AW.) W sejmie gdańskim odbyła się ożywiona debata nad wnioskiem komunistow o udzielenie zapomóg bezrobotnym. Socjaliści w czasie dyskusji zwracali uwagę senatu na niepokojący fakt, iż w Gdańsku na 14 tys. bezrobotnych pracuje 8 tys. robotników nieobywateli gdańskich, w tem 6 tysięcy Polaków, którzy zabierają chleb bezrobotnym gdańszczanom. Przedstawiciel senatu oświadczył, iż na mocy umowy z Polską, senat nie ma prawa wydalać robotników Polaków z obszaru Wolnego Miasta, lecz wyraża nadzieję, że robotnicy sami powinni ustąpić miejsca obywatelom gdańskim.

Głosy niemieckie o pakcie gwarancyjnym.

Nowe kroki rządu Rzeszy w stolicach państw sprzymierzonych. — Rozwiane nadzieje Niemiec. — Sejmik Prus Zachodnich z radością przyjął krok rządu Rzeszy zmierzający do rewizji granic wschodnich.

Berlin, 27. 3. (Pat.) „Vorwaerts" dowiaduje się, że rząd Rzeszy uczynił ostatnio nowy krok w stolicach państw sprzymierzonych, mający na celu dostarczenie zainteresowanym rządom bliższych wyjaśnień w sprawie projektu paktu gwarancyjnego.

Berlin, 27. 3. (Pat.) Prasa prawicowa nie przestaje krytykować niemieckiego paktu gwarancyjnego. Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Ztg." sądzi, że projekt ten jest tylko wzmocnieniem traktatu wersalskiego i nie zapewnia Niemcom ani ewakuacji Nadrenji, ani żadnej korzyści na granicy wschodniej.

Organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung" uważa, iż **deklaracja Chamberlaina w izbie gmin i zapewnienia, jakie dał on ministrowi Skrzyńskiemu, rozwiały nadzieje Niemiec jakie pierwotnie powstały wobec przychylnej w pierwszej chwili oceny propozycji niemieckich przez rząd angielski.**

Organ przemysłowców „Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, że Chamberlain w deklaracji nie dał Niemcom żadnych satysfakcji, któreby usprawiedliwiały ex post ustepliwość, jaką Niemcy ujawniły w swoich propozycjach.

Rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 27. 3. (AW.) Według „Echo de Paris" marszałek Foch przedstawił wczoraj komisji kontrolnej projekt kwestjonarjusza, który dotyczy rozbrojenia Niemiec. Komisja ma udzielić odpowiedzi na pytanie zawarte w kwestjonarjuszu i między innymi komisja ma zadecydować, jakie zadanie Niemcy powinny wypełnić zanim nastąpi opróżnienie strefy kolońskiej. Nadeszła więc chwila poważnego zajęcia się sprawą rozbrojenia Niemiec.

Sekcja dla spraw kresowych.

Wdniu 26 marca na posiedzeniu Rady Ministrów, rozstrzygnęła się sprawa pozostania ministra Thugutta w gabinecie oraz nominacja prof. Stanisława Grabskiego na ministra oświaty.

Jak wiadomo z depesz Rada Ministrów przyjęła projekt utworzenia sekcji komitetu politycznego przy Radzie Ministrów dla spraw województw wschodnich i dla spraw mniejszości narodowych. P. Thugutt cofnął więc dymisję a mianowany został na stanowisko przewodniczącego tej sekcji.

Na żądanie prawicy nie utworzono więc — jak to pierwotnie projektował min. Thugutt — komitetu dla spraw zagranicznych, lecz utworzono sekcję przy Prezydjum Rady Ministrów. Znaczenie oczywiście autorytetu ministra Thugutta jako przewodniczącego tej sekcji jest mniejsze, aniżeli byłoby w komitecie, jednakowoż co do utworzenia sekcji trzeba mieć pewne zastrzeżenia.

Zachodzi bowiem obawa, że wydzielenie spraw kresowych, jako osobnej grupy stanowić będzie wstęp do rozbicia administracyjnej jedności państwa i do uznania województw wschodnich za kresy administracyjnie inaczej urządzone.

W liście wystosowanym do min. Thugutta premjer powierza p. Thuguttowi swoje zastępstwo i wszystkie kompetencje wynikające z kompetencyj premjera w pracach sekcji komitetu politycznego. P. Thugutt otrzymał przedewszystkiem możność wnoszenia nominacji od VI kategorji wzwyż, a więc na wojewodów, prokuratorów, kuratorów, prezesów izb itp. Projekt min. Thugutta, ażeby udzielono mu prawa nominacji od VII kategorji wzwyż, został przez Radę Ministrów odrzucony. Sekcja komitetu politycznego posiada własny regulamin, ma wzgląd na sprawy administracyjne, może żądać od poszczególnych resortów wyjaśnień lecz decyzje jej zależeć będą od uchwały Rady Ministrów.

W skład sekcji komitetu wchodzą ministrowie spraw zagranicznych, wojskowych, wewnętrznych, oświaty, reform rolnych i sprawiedliwości.

Min. Thugutt udzielił dziennikarzom warszawskim następujących wiadomości o sekcji:

„Podstawa prawną tej sekcji jest 5 dokumentów. Pierwszy stanowi uchwała Rady Ministrów, która powołuje do życia sekcje komitetu politycznego, drugi dokument stwierdza utworzenie sekcji dla spraw narodowościowych, trzeci dokument, to regulamin prac sekcji, czwarty zarządzenie premjera w sprawie powołania na kierownika sekcji jego zastępcy w gabinecie, piąty zaś dotyczy kwestji porządku biurowego Prezydjum Rady Ministrów. Wszystkie te dokumenty opierają się na artykule 62 konstytucji".

Aczkolwiek przez cofnięcie dymisji przez p. Thugutta zażegnane zostało grożące przesilenie gabinetowe, przyznać należy, że nominacja p. Thugutta na stanowisko obecne jak wogóle utworzenie sekcji wywołać może dalsze chmury na horyzoncie politycznym. Kompromis dokonany w ten sposób jest zbyt ryzykownym ...

Posiada więc p. Thugutt prawo veto wobec nominacji urzędników kresowych, dokonanych przez mini-

strów fachowych. To łatwo wprowadzić może dezorjentację w stosunku do właściwego przełożonego poszczególnego urzędnika.

Łączenie zaś spraw mniejszości narodowych w jednem ręku, może być wstępem do tworzenia ministerstwa spraw mniejszości Znaczyłoby to traktowanie mniejszości jako państwo w państwie, do czego oczywiście mniejszości dążą, lecz do czego nam nie wolno dopuścić.

Co się tyczy kompetencji terytorjalnej, rozciągać się ma ona na 3 wschodnie województwa małopolskie, Wołyń i wszystkie województwa, położone na zachód od Bugu, a więc poleskie, nowogrodzkie i ziemię wileńską.

Położenie na Kresach Wschodnich bezsprzecznie wymaga ujednostajnienia polityki wszystkich organów rządowych, wszystkich ustaw i przepisów.

Zachodzi tylko pytanie czy utworzona sekcja, potrafi przeprowadzić to dzieło, czy też stan rzeczy na naszych kresach wschodnich pogorszy się coraz bardziej. Czy po wejściu p. Stanisława Grabskiego do rządu i pozostaniu w nim p. Thugutta, można mówić o jednolitym poglądzie na politykę kresową?

Walka o ustrój miast w Polsce.

Dla przyszłego ustroju miast na Pomorzu niezmiernie ważne znaczenie miało zebranie Koła Miast województwa pomorskiego, na które w dniu 24-go bm. do Torunia zjechali się delegaci wszystkich miast pomorskich.

Sprawozdanie z tego Zjazdu podałem we wczorajszym numerze. Obecnie pragnę tylko podkreślić ogólne znaczenie i ważność zapadłych rezolucji.

Należy pamiętać o tem, że ostateczny bój o racjonalność ustroju miast będzie miał miejsce w Warszawie na ogólnym zjeździe delegatów miast całej Polski.

Walka ta rozegra się w dniu 26 kwietnia. Do tego czasu stanowisko Kół miast 3-ch województw Zachodniej Rubieży (Pomorze, Poznańskie, Górny Śląsk) winno być **uzgodnione** i w najmniejszych detalach **wycieniowane.**

Czynność powyższą powierzył Zjazd Toruński swemu zarządowi, który w najbliższym czasie będzie musiał wejść w ścisły kontakt z zarządem koła poznańskiego i górnośląsk. Istnieje bowiem poważne niebezpieczeństwo, że delegaci miast b. dzielnicy pruskiej na zjeździe ogólnym w Warszawie znajdą się w znacznej mniejszości, **wskutek czego postulaty naszej dzielnicy w sprawie przyszłego ustroju miast mogą być zlekceważone i przegłosowane** na ogólnem zebraniu.

O cóż bowiem chodzi?

Najnowszy projekt ustawy o ustroju miejskim pragnie wprowadzić jednolity ustrój samorządów miejskich w całej Polsce. Mamy tu do czynienia z tak charakterystyczną dla Polski powojennej — unifikacją. Trzeba ten zlepek, złożony z 3-ch względnie 4-ch kawałków (b. dzielnica pruska, Galicja, Kongresówka, Kresy Wschodnie) połączyć i scementować w jednolitą i trwałą całość — to prawda.

Na to się każdy godzi.

Rozchodzi się tylko o sposób wyrównania i łagodzenia różnic ustroju poszczególnych dzielnic Polski.

Nejlepszą formą unifikacji jest bezwzględnie rozszerzenie najwyżej stojących norm prawnych jednej dzielnicy na resztę Państwa.

W ten sposób projektuje się np. unifikację samorządu gospodarczego. Zasady ustroju Izb handlowo-gospodarczych, rzemieślniczych i rolniczych b. dzielnicy pruskiej, jako bezsprzecznie najlepsze, mają być rozciągnięte na cały teren Rzplitej.

W analogiczny sposób winna być przeprowadzona unifikacja samorządu miejskiego. Ustrój miast b. dzielnicy pruskiej winien być przeszczepiony na Galicję i Kongresówkę, oczywiście z drobnemi zmianami w prawie wyborczem i w tych wszystkich punktach, gdzie rząd niemiecki tłumił polskość naszych miast. Kongresówka samorządu w ścisłem tego słowa znaczeniu wogóle nie miała.

Samorząd miast w Galicji oparty był na politycznych przesłankach. Rząd austrjacki zezwalał, a nawet rozdmuchiwał wszelkie polityczne gadulstwa instytucji samorządowych, lecz tłumił możność gospodarczego odrodzenia się tej nieszczęsnej dzielnicy. Stąd też cała budowa samorządu w Galicji, oparta była na polityce, a nie na realnej pracy.

Nieszczęście chciało, że fatalne wzory austrjackie pragną nam teraz panowie z Galicji wprowadzić w całej Polsce, a więc i na Pomorze.

Osławioną zasadę kollegjalności, opartą na tłumnym i zbiorowym zarządzie miast, zupełne uzależnienie Magistratu od Rady Miejskiej, oraz niejako sparlamentaryzowanie ustroju miejskiego przez wprowadzenie tam czynnika politycznego.

Celem rządu austrjackiego było sparaliżowanie działalności samorządów, których jedyną efektywną czynnością miało być dostateczne i wzajemne wygadanie się. Ale dlaczego rząd polski ma koniecznie dziedziczyć ten smutny spadek, tego absolutnie nie można zrozumieć.

Jeżeli inne dzielnice, zwłaszcza Kresy Wschodnie, nie doszły do tego, by tam można było wprowadzić ustrój miast, wzorowany na samorządzie b. dzielnicy pruskiej, to jeszcze nie powód, ażeby nasza dzielnica koniecznie musiała się zniżyć do pierwotniejszych form. W tym wypadku daleko lepiej jest stanąć na stanowisku oddzielności; to znaczy, żeby każda dawna dzielnica w ogniu własnego doświadczenia i tradycji wykuwała swoiste prawo samorządowe.

Największe i najkulturalniejsze państwa świata przyjęły tę zasadę, że wspomnę tylko Stany Zjednoczone i Szwajcarję.

Na tem stanowisku stoją także niektóre kluby poselskie w Sejmie, np. klub Chrześc. Dem.

Zapędy unifikacyjne muszą mieć także swoje granice. Kiedy się ma zamiar burzyć wspaniały gmach, aby w to miejsce wybudować nędzną szopę, to wówczas tej destrukcyjnej robocie należy się stanowczo przeciwstawić.

B. dzielnica pruska nigdy się nie zgodzi na ofiarę uznania narzuconych jej niższych form samorządowych, co byłoby równoznaczne z zupełnem ich przekreśleniem. Istnieją dziedziny życia państwowego, które zunifikowane być muszą, np. administracja państwowa, prawo cywilne i karne ustawodawstwo handlowe i wekslowe, co notabene w znacznym już stopniu uskuteczniono. Ale co do unifikacji ustroju samorządu miejskiego, to jeszcze wielkie pytanie, czy wogóle jest to potrzebne.

W ostateczności możnaby się na to zgodzić, gdyby operacja powyższa nie sprowadziła żadnych ofiar. W danym wypadku, przezemnie omówionym, jest nie do pomyślenia, ażeby nasza dzielnica zmuszona było tylko z racji papierowej unifikacji rzucić się w objęcia pierwotniejszych sposobów prowadzenia gospodarki miejskiej.

Powtarzam raz jeszcze, że istnieje wielka ilość państw świetnie się rozwijających, gdzie życie samorządowe rozwija się w obrębie jednego państwa w poszczególnych dzielnicach zupełnie samodzielnie i odrębnie. **Istnieje znaczna ilość znakomitych teoretyków prawa samorządowego, którzy widzą przyszłość właśnie w tej odrębności.**

Dla tego to, co może być dobre w jednych przejawach życia państwowego — ujednolicenie ustroju administracyjnego państwa, może się okazać zgubne w innych wypadkach — unifikacja życia samorządowego.

Jerzy Kruszewski.

Z Sejmu.

Ustawę o ratyfikacji konkordatu przyjęto w trzeciem czytaniu. — Głosowanie nad rezolucjami w sprawie konkordatu. — Przerwanie posiedzenia z powodu wrzawy na lewicy. — Wniosek o zniesienie ustawy o walce z lichwą wojenną. — Klub Wyzwolenia wniósł wniosek w sprawie rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 27. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do komisji prawniczej ustawę, uchylającą ustawę z dn. 11 marca 1850 r., do komisji skarbowej uzupełnienie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie ustroju pieniężnego i ustawę o systemie monetarnym.

Następnie poseł **Dymowski** (Chrześc. Dem.) przedłożył ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Holandją. . Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przy trzeciem czytaniu ustawy o konkordacie przemawiał jeszcze pos. **Brownsford** (ZLN.), który podkreślił raz jeszcze, że duchowieństwo nie jest dostatecznie uposażone i zapytał, czy nie byłoby możliwe załatwić sprawę uposażenia kleru odrazu w konkordacie, zamiast odkładać to na później.

Następnie zabrał głos pos. **Smoła** (Wyzw.), który sprzeciwił się zbyt wysokiemu uposażeniu kleru.

P. **marszałek** doniósł, że wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwko wnioskowi przemawiał poseł **Bellin** (Wyzw.), prosząc, by jego stronnictwu dano się wypowiedzieć, gdyż nie przemawiało jeszcze w sprawie konkordatu. Mimo to dyskusję przerwano. Ustawę o ratyfikacji konkordatu przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do **głosowania nad rezolucjami.** Przyjęto 6 rezolucji komisyjnych. Dotyczą one: rozporządzeń wykonawczych, które rząd ma wydać w ciągu 2 miesięcy, rokowań o zniesienie patronatu, uregulowania opłat za wysługi kościelne, starań międzynarodowych w sprawie opieki religijnej nad katolikami poza terytorjum państwa, którzy dotychczas należeli do diecezji nadgranicznej.

W rezolucjach tych chodzi o projekt odszkodowania Kościoła w razie zniesienia patronatu za świadczenia odpowiednie państwu, wreszcie o uposażenie emerytalne dla księży emerytów. Rezolucję interpretacyjną pos. Czapińskiego (PPS.) odrzucono. Przyjęto następnie rezolucję pos. Dubanowicza (Chrześc. Nar.) w sprawie uposażenia ziemią poduchowną duchownych i służby kościelnej, tudzież w sprawie ustalenia, czy świadczenia gotówkowe nie mogą być przez rząd zniesione lub zniżone bez ekwiwalentu. Rezolucję te przyjęto 147 głosami przeciw 135.

W imiennem głosowaniu przyjęto 187 głosami przeciw 95 pierwszą rezolucję pos. **Błażejewicza** (Chrześc. Dem.), dotyczącą zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjan itd. W imiennem głosowaniu przyjęto 142 głosami przeciw 119 również drugą i trzecia rezolucję 142 głosami przeciw 119, również drugą i trzecią rezolucję pos. Błażejewicza w sprawie podniesienia uposażeń duchowieństwa w związku z przyszłem zniesieniem iura stolae, tudzież w sprawie ustawy emerytalnej dla księży emerytów, opracowanej na podstawie emerytalnej ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r. Odrzucono wszystkie rezolucje pos. ks. Ilkowa (ukr. str. chł.).

Nad rezolucja pos. Dubanowicza, domagającą się podwyższenia uposażeń duchowieństwa w związku ze zniesieniem t. zw. iura stolae na podstawie projektu rządowego z r. 1923 głosowano imiennie. Rezolucję tę przyjęto 137 głosami, przeciwko 120.

Po ogłoszeniu wyników głosowowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Pos. **Putek** (Wyzw.) prosi o głosowanie w sprawie formalnej, a mianowicie w sprawie odesłania rezolucji tej do rządu.

P. **marszałek** oświadcza, że regulamin nie przewiduje tego rodzaju spraw formalnych i wobec tego głosu udzielić nie może. Wybuchła ponowna wrzawa na lewicy. Cały szereg posłów został przywołany do porządku. P. marszałek przerywa posiedzenie i zwołuje konwent senjorów.

Po przerwie, która trwała około pół godziny, p. **marszałek** oświadcza, że na konwencie wysunięto wątpliwości natury konstytucyjnej w związku z uchwaloną rezolucją, która nie przewiduje środków pokrycia wydatków, związanych z podwyższeniem uposażenia duchowieństwa, wobec tego rezolucję tę proponuje odesłać do komisji budżetowej. Powyższe oświadczenie Izba przyjęła do wiadomości.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o wniosku pos. **Wiślickiego** (koło żyd.) w sprawie zniesienia ustawy o walce z lichwą wojenną. Sprawozdanie w imieniu komisji złożył pos. Wiślicki. Referent w imieniu komisji prosi o przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do wniesienia w ciągu miesiąca noweli, do ustawy o lichwie i planu zarządzeń gospodarczych, mających na celu zahamowanie drożyzny chleba i mięsa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Stańczyk** (PPS.) wnosząc o uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia noweli, rozciągającej ustawę o walce z lichwą na nieobjęte dotychczas dziedziny produkcji. Projekt ten powinien przewidywać komisję dla ustalenia cen maksymalnych, złożona z producentów, korsumentów i przedstawicieli rządu.

Dalszą dyskusję odroczono. Wśród wniosków wpłynął wniosek klubu Wyzwolenia w sprawie **rozwiązania** Sejmu.

Następne posiedzenie wyznaczono na **wtorek godz.** 4 popołudniu.

Przed wyborami na prezydenta Rzeszy.

Manifestacja demokraktów.

Berlin, 27. 3. (Pat.) Czynione tu są energiczne przygotowania do wyborów na prezydenta Rzeszy. Jakkolwiek głosowanie odbędzie się dopiero w niedzielę, już dzisiaj wieczorem główne ulice zasłane były rozlicznemi odezwami partyjnemi.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się liczne manifestacje demokratów, których kandydat dr. Hellpach przemawiał w Berlinie w pałacu sportowym wobec 12.000 słuchaczy. Dziś przemawiał tam kandydat komunistyczny Thellmann.

Minister reichswehry Gessler, przemawiając w Stutgarcie, zalecił słuchaczom głosowanie na kandydata demokratów.

Wskazuje to, że w głosowaniu, które się odbędzie w najbliższą niedzielę, każdy z kandydatów liczyć będzie na głosy swoich towarzyszy. W ten sposób pierwsze głosowanie w wyborach na prezydenta będzie rodzajem próby generalnej wyborów do ciał ustawodawczych, pozwalającej stwierdzić wahania, jakie od grudnia nastąpiły w opinji wyborców.

Konflikt między rządem a opozycją w Prusach zaostrzył się.

Berlin, 27. 3. (Pat.) Konflikt między rządem a opozycją w Prusach zaostrzył się w ciągu dnia dzisiejszego. Opozycja — jak już donosiliśmy — opuściła wczoraj posiedzenie stałej komisji sejmu pruskiego, protestując przeciwko odroczeniu obrad plenarnych. Przedłożone przez rząd projekty ustaw podatkowych zostały podczas nieobecności opozycji przyjęte przez komisję przy wymaganem quorum. Dziś nacjonaliści ogłosili deklarację, w której oświadczają, iż uważają ustawy, uchwalone przez komisję za pozbawione mocy prawnej

KSIĄŻĘ WALJI W DRODZE DO AFRYKI.

Londyn, 27. 3. (Pat.) Książę Walji opuści w tych dniach Anglię na krażowniku „Repulse“, udając się do kolonji angielskich w południowej Afryce i do południowej Ameryki. Podróż będzie trwała 6 miesięcy.

ZWYCIĘSTWO TURCJI NAD KURDAMI.

Paryż, 27. 3. (Pat.) Według doniesień z Angory, oddziały powstańcze Kurdów zostały całkowicie pobite. M. i. Turcy odzyskali z powrotem Warto.

Uwagi nad Konkordatem.

Przemówienie posła T. Błażejewicza z Klubu Chrz. Dem. w Sejmie w dniu 25. III. 25 r. w toku dyskusji nad Konkordatem.

I.

Wysoki Sejmie! Na komisji były podnoszone zarzuty, że konkordat niedostatecznie zabezpiecza interesy państwa, że te jego punkty, które mówią o wpływie państwa na nominację biskupów, na sprawę usuwalności tych biskupów, na kontrolę Państwa, co do odezw i listów episkopatu i papieży do wiernych, że wszystko to niedostatecznie zabezpiecza interesy Państwa. Wszystko to są środki wzięte ze starego arsenału państw policyjnych absolutnych, środki stosowane już to pod wpływem idei o wszechwładzy państwa, już to pod wpływem chęci uczynienia z duchowieństwa pewnego rodzaju policji socjalnej, już to pod wpływem pewnych doktryn politycznych, do których starano się nagiąć organizację kościelną, co i dziś widzimy np. w Sowdepji, gdzie tworzy się sowiety religijne. Opierając się na wspomnianych założeniach, mniej więcej od czasów reformacji państwa przywłaszcza sobie szerokie prawa w stosunku do Kościoła.

A więc przedewszystkiem rządy dążą do wywierania decydującego wpływu na mianowanie biskupów, na wychowanie duchowieństwa, na cenzurę państwową dzieł religijnych, na cenzurę rozporządzeń i okólników, wychodzących ze sfer duchownych, wreszcie Państwo przeprowadzało zabór majątków kościelnych itp. Typowa może stała się do pewnego stopnia działalność Józefa II, który nie ograniczył się tylko do zaboru majątków kościelnych, do kasaty klasztorów, co jeszcze można było pozorować interesami państwa, ale 26 czerwca 1786 roku wydał nawet patent, ażeby w kościołach nie budowano więcej nad 3 ołtarze; decydował jacy mają być patronowie w tej czy innej diecezji, wreszcie 10 czerwca 1780 r. wydał rozporządzenie, aby konsekracje kościołów koniecznie było odchodzone w trzecią niedzielę listopada w całem państwie.

Widzimy tedy, że wszystkie podobne uroszczenia ze strony państw absolutnych, wkraczające w dziedzinę życia wewnętrznego kościoła, nie były oparte na żadnych podstawach, bo ani kościół nie został założony jako urządzenie państwowe dla celów państwowych, ani nie wywodzi on swoich pełnomocnictw od państwa, ani wreszcie co do swego istnienia nie zależy od państwa. I ponieważ wspomniane zarządzenia były niezgodne tak z naturą państwa jak i kościoła, nie doprowadzały one do harmonijnego współżycia i współpracy między temi dwoma organizmami, lecz przeciwnie wywołały walki, których tak wiele jest na kartach historji. Oczywiście taka walka osłabiała państwo i zmniejszała jego wysiłki i energję, które mogły być zużywane bardziej produkcyjnie, przyczem te korzyści jakie otrzymywało państwo dzięki supremacji nad kościołem były natury bardzo problematycznej.

Dlatego też państwo nowoczesne stara się sprawę tę załatwić, idąc drogami innemi i albo przeprowadza rozdział kościoła od państwa, co jednak praktycznie nie daje się urzeczywistnić (widzimy to, chociażby w czasach ostatnich w bolszewji, gdzie rozdział kościoła od państwa przeprowadzony został z całą ścisłością i brutalnością, a jednak do dziś dnia państwo utrzymuje biura, obsługujące potrzeby religijne szerokich warstw ludności tamtejszej), albo też się doprowadzić do harmonijnego współżycia między Kościołem i państwem przy pomocy szeregu umów t. j. konkordatów, których zawarto już około 70 w wieku XIX, a których i państwa powojenne zawarły cały szereg.

Otóż należy uważać za fakt bardzo dodatni, że odrodzona Rzeczpospolita nie poszła śladami państw policyjnych czy absolutystycznych. Że nie sięgnęła do uprawnień Józefa II, czy Mikołaja II, ale stawiła na stanowisku państwa nowoczesnego — demokratycznego i — dodajmy, uwzględniła w ten sposób postulaty i dezyderaty szerokich mas ludności katolickiej. Już podkreślił szanowny p. prelegent jak również i ks. poseł Nowakowski, że jeżeli idzie o kościół katolicki, to jest on związany z naszemi dziejami i z naszą tradycją, i nieraz w jakimś zapadłym kącie ojczyzny naszej spotkać można osobniki, które na skutek wpływów wynaradawiających rządów zaborczych, nie zdają sobie dobrze sprawy, czem są pod względem narodowym, ale wiedzą doskonale, że są wiary polskiej. Otóż jest to bardzo znamienne — może bardzo smutne — ale bardzo znamienne i charakterystyczne. Nic dziwnego — katolicyzm w naszej historji odegrał rolę olbrzymią. Wspomnę tylko, że dzięki temu katolicyzmowi weszliśmy do wielkiej rodziny ludów zachodnich, że nie spotkał nas los ludów połabskich; że w ten sposób w zaraniu naszych dziejów mogliśmy się oprzeć atakom imperjalizmu niemieckiego.

Dzięki katolicyzmowi zbliżyliśmy się do kultury zachodniej i z pierwszych źródeł tej kultury mogliśmy czerpać; na przełomie wieku XII i XIII pierwsze swobody społeczne, okiełznanie despotyzmu Piastów osiągnęliśmy dzięki wpływowi kościoła; w czasach podziałów terytorjalnych pomiędzy poszczególnych książąt jedność organizacji kościelnej uratowała ideę jedności narodowej. Momenty religijne odgrywały ważną rolę w takich poczynaniach państwowych, jak pochód na Ruś Czerwoną Kazimierza Wielkiego i unji polsko-litewskiej za Jadwigi i Jagiełły. Katolicyzm dał nam Chocim i odsiecz wiedeńską, Żółkiewskich i Sobieskich, Kordeckiego i Czarneckiego, którzy ratowali Polskę z potopu szwedzkiego. Katolicyzmowi zawdzięczamy, że w okresie upadku, konfederacja barska ratowała honor Polski, a kiedy wreszcie dźwignęła się ona z letargu, kiedy rozpoczyna się ten gorączkowy ruch na polu oświaty, szkolnictwa, nauki, budowy państwowości, to staje do pracy cały szereg mężów, którzy mogli piętnować te czy inne przeżytki w życiu kościelnem, te czy inne nadużycia hierarchji mężów, którzy mogli być w niezgodzie z tym czy innym przedstawicielem episkopatu, ale którzy uznawali się za katolików i zasady chrześcijańskie wcielali czynem w pracach, które przez siebie prowadzili. I nie będę tu wspominał o tym Staszicu czy Kołłątaju, o których tyle z tej trybuny mówiono. Wystarczy otworzyć choćby książkę Smoleńskiego: „Przewrót umysłowy w Polsce", aby stwierdzić, że większość tych, którzy przyswajali Polsce nowe zdobycze naukowe, którzy zakładali nowe szkoły, ci, którzy torowali drogę nowym systemom wychowawczym, byli przeważnie księżmi, że wymienię tylko nazwisko: Śliwickiego, Zebrowskiego, Wiśniewskiego, Rogalińskiego, Załuskiego, Poczobuta, Piramowicza, pomijając już tych bardzo znanych, jak Konarski, Albertrandi, Narucewicz, Staszyc i inni. A dalej przychodzą czasy porozbiorowe. I tu katolicyzm w historji naszej olbrzymią odegrał rolę. On uodpornił psychikę naszego ludu przeciwko wpływom kulturalnym wschodu. I jeżeli ten lud w wielu wypadkach przeciwstawiał się poczynaniom władzy cesarskiej, czy będzie to bohaterski opór mieszczan Krożańskich, czy długoletnie męczeństwo unitów podlaskich, czy stanowisko ludu wielkopolskiego w czasie Kulturkampfu, to przecież czyny omawiane, stanowiące piękną kartę historji naszej wypływają z wierzeń religijnych, które katolicyzm ludowi dał. Najlepszym dowodem, że tak było, że największą przeszkodą w akcji wynarodowienia dla rządów zaborczych był katolicyzm, świadczy postawa tych rządów w stosunku do kościoła i duchowieństwa. Ukaz carski o kasacie klasztorów z roku 1864 mówi wyraźnie, że rząd kasuje klasztory, ponieważ duża liczba duchowieństwa i zakonników brała udział w powstaniu. Setki księży, a wśród nich i najwyższych nawet dostojników kościoła skazywano na deportację. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wywieziono biskupów Felińskiego, Krasińskiego, Hryniewieckiego, Łubieńskiego, Zwierowicza, Popiela, Wnorowskiego, Roppa. Tak mówi historja.

Jest więc rzecza naturalną, że katolicyzm zespolił się ściśle z naszemi tradycjami, z naszą przeszłością i dlatego dla opinji szerokich warstw społecznych nie było i nie jest rzeczą obojętną, jakie stanowisko wobec tego katolicyzmu zajmuje i zajmie nasza władza państwowa. Była tu mowa o tradycjach państwowych Polski przedrozbiorowej. Nawet na Komisji wspomniano, że przecież królowie polscy nominowali biskupów, a obecna odrodzona Rzeczpospolita tego prawa nie posiada. Jeżeli mamy mówić o tradycjach przedrozbiorowych, to niech mi wolno będzie powiedzieć jedno: właśnie nasze tradycje państwowe nie dają ani jednego przykładu, aby rząd świecki wkraczał w życie wewnętrzne kościoła. Co więcej, w czasach Katarzyn i Józefów, kiedy stało się modą deptanie praw kościoła, nasze sejmy wszystkie w tym kierunku wnioski zwracały do biskupów i im przeprowadzenie reform polecały. Jest rzeczą bardzo ciekawą, że przy końcu XCIII w., kiedy w państwach europejskich w stosunkach kościelnych przeprowadzono wielkie zmiany, u nas kościół przeszedł pod zabory obce, takie, jakim był za Jagiellonów. Jeśli więc chodzi o tradycje polskie, to raczej podtrzymują one takie stanowisko państwa względem kościoła, jakie zajął nasz konkordat. Czy zresztą można uważać za uzasadnioną obawę co do supremacji kościoła nad państwem? Przytaczano tu głosy rozmaitych autorów broszurek o stosunku Kościoła do Państwa. Poszukajmy jednak większych autorytetów. Co mówią o tej sprawie papieże?

W ogłoszonej stosunkowo niedawno encyklice „Immortale Dei" mówi Leon XIII: „Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie władze — duchowną i świecką; każda z nich jest w swoim obrębie najwyższą; każda ma pewne swoje granice..." wszystko co zawarte w obrębie spraw świeckich i politycznych, słusznie zależy od świeckiej zwierzchności... między obydwiema władzami musi zachodzić związek wzajemny, który słusznie porównać można do połączenia, jakie jednoczy w człowieku duszę z ciałem". Oto zasada, która reguluje stosunek Kościoła do Państwa, zasada, wyznawana, ogólnie biorąc, nawet w średniowieczu. Obie władze państwowa i kościelna były ściśle ze sobą sprzymierzone i, nie tracąc samodzielności, miały zgodnie ze sobą współdziałać. Kościół wywierał wpływ na państwo, państwo na Kościół. Cesarz zatwierdzał wybór papieża, papież koronował cesarza. Oczywiście w praktyce zachodziły między temi władzami tarcia i walki zależnie od tego, która strona posiadała większą siłę, zależnie od właściwości psychicznych jednostek ludzi, stojących na czele. Ale sama zasada zawsze była uznawana za tak naturalna, iż w początkach średniowiecza nie było nawet teorji prawnej, którąby precyzowała stosunek Kościoła do Państwa. Dopiero kiedy harmonja coraz więcej się psuje, zjawiają się te teorje i uzasadnienia. I tu znowu powiedzieć należy, że teorja, która mówiła o bezpośredniej władzy Kościoła w sprawach świeckich, nigdy nigdy nie była ogólnie przyjęta. Stanowisko dominujące zdobyła teorja o pośredniej władzy kościoła w rzeczach świeckich na podstawie której Kościół ma prawo do wydawania sądu o rzeczach i sprawach doczesnych, o ile te zagrażają wierze i zbawieniu i odnoszą się do spraw sumienia. Nawet taki papież jak Inocenty III mający ogromne wpływy na stosunki państwowe tamtych czasów, orzekał kilkakrotnie, że nie posiada żadnej władzy co do celów świeckich państwa, które w tym względzie jest samodzielne. Papież zaś Bonifacy VIII, prostując błędne interpretacje swojej encykliki „Unam sanctam", w piśmie do króla francuskiego powiedział: „oświadczamy, że w niczem nie chcemy rościć sobie prawa do jurysdyki króla". (C. d. n.)

Przegląd prasy Warszawskiej.

Przemówienie Min. Spraw Zagranicznych Skrzyńskiego na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych oraz przemówienie Chamberlaina w Izbie gmin są kanwą, na której prasa warszawska snuje swe rozważania w artykułach wstępnych.

Zbliżony do Min. Skrzyńskiego „Kurjer Polski" pisze:

Swoją świeżo odzyskaną wolność, swoje bezpieczeństwo miałaby na systemie balance of power fundować Polska, którą przed półtora wiekiem w imię tego systemu rozebrano i pozbawiono państwowej egzystencji? Polska — przedstawicelka idei pokoju na wschodzie Europy, miałaby apostołować ten przeklęty system, którego ponurę apoteozą był wybuch wielkiej wojny w r. 1914? Nigdy! Historja upadku i historja odrodzenia Polski wyznacza jej z góry pozycję pod sztandarem solidarności rozwiniętym przez p. min. Skrzyńskiego. Pod tym sztandarem oczekiwać możemy w spokoju wypadków, które, czynnym Polski udziałem, rozgrywać się będą na ziemi w najbliższych miesiącach, a z równym spokojem spozierać w górę, na szybująco tam klucze dzikich zaiste kaczek dziennikarskich, przed któremi przestrzegał Minister. Exposé jego w komisji spraw zagr. jest znakomitem, jasnem, krótkiem, a wszechstronnem zobrazowaniem obecnej sytuacji międzynarodowej, a w niej stanowiska jednego z najważniejszych jej czynników Polski.

„Gazeta Warszawska" znajduje, że Min. Skrzyński ocenia sytuację zbyt optymistycznie, a realne spojrzenie na życie i zmiany dokonywujące się w układzie rzeczywistych stosunków, doprowadzają do przedświadczenia, że:

jedynie wówczas nabierze Polska waloru istotnego w oczach polityczno-europejskich, gdy poniechają oni szukania gwarancyj papierowych, gdy zrozumieją, że nie można zagwoździć armat protokułami i paktami gwarancyjnemi, lecz że trzeba stworzyć taki układ realnych sił politycznych, który zdolny będzie do przeciwstawienia się dążeniom odwetowym Niemiec.

Głównem wskazaniem dla polityki polskiej na chwilę bieżącą jest przygotowanie się do obrony interesów Państwa Polskiego na terenie Ligi Narodów, gdzie niebawem znajdą się Niemcy w charakterze stałego członka Rady Ligi.

Jakkolwiek panuje jeszcze pewna rozbieżność w ocenie sytuacji i metod zapobiegania niebezpieczeństwu w dziedzinie polityki zagranicznej, stwierdzić należy, że ton, w jakim omawiane są na łamach pism poszczególnych sprawy polityki zagranicznej, staje się coraz bardziej poważny i zbliżony do tonu prasy zachodnio-europejskiej, która o zagadnieniach swej polityki zewnętrznej pisze zawsze z rozwagą bez zacietrzewienia partyjnego i osobistego.

Nie mniej ciekawą jest jednomyślność, z jaką prasa stołeczna omawia fakt wymiany Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Od Władysława Rabskiego w odcinku „Kurjera Warszawskiego" do artykułu wstępnego „Kurjera Porannego" wszyscy wypowiadają zgodną opinję, że wymiana rozuchwala tylko rząd sowietów i komunistów w Polsce, a metoda wydawania przestępców nie da się usprawiedliwić z punktu widzenia prawa.

WALNE ZGROMADZENIE KLUBU POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 27. 3. (AW). Odbyło się tutaj walne zgromadzenie Klubu Polskiego w Gdańsku, na którem dokonano wyboru zarządu. Prezesem ponownie wybrany został dr. **Panecki**, zastępcą prezesa przewodniczący delegacji polskiej przy radzie portu admirał **Borowski**

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY W PARYŻU.

Paryż, 27. 3. (Pat.) Przybyli tutaj przemysłowcy niemieccy Thyssen i Brun celem odbycia rokowań z francuskimi przemysłowcami metalurgicznymi.

JOFFE WYJECHAŁ DO MOSKWY

Wiedeń, 27. 3. (Pat.) Poseł Z. S. R. R. w Wiedniu Joffe wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach służbowych przez Warszawę do Moskwy

ROZBUDOWA SIECI TELEFONICZNEJ W POLSCE.

Jak oświadczył gen. dyrektor poczt i telegrafów p. Moszczyński w wywiadzie, w roku bieżącym wybudujemy linje telefoniczne z Warszawy do granic państwa, celem uzyskania połączeń z Wiedniem przez Kraków i Berlinem przez Poznań oraz z Łotwą, jako przedłużenie linji od Wilna a także znaczną ilość linji wewnętrznych, w ogólnej długości razem z wymienionemn 2852 km.

Prócz tego zamierza się przebudować i rozszerzyć centralę telef. w wielu miejscowościach w państw,e, a także zamienić istniejące na G. Śląsku centrale telefoniczne na automatyczne, — wreszcie przeprowadzić tam kable międzymiastowe.

W szczególności projektowane jest rozszerzenie sieci telefonicznej w Krakowie, Katowicach, Królewskiej Hucie, Wilnie i innych.

Państwowa sieć telefoniczna posiada ogółem 63 000 abonentów, zaś Polska Akc. Spółka Telef., w której uczestniczy równie rząd — 46 000 abonentów.

MNOŻNA POZOSTAJE TA SAMA

Departament Budżetowy Ministerstwa Skarbu zawiadomił wszystkie instytucje państwowe, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na m. kwiecień pozostaje taką jaka była w marcu (41 punkt). Dodatek na mieszkanie będzie ustalony według wysyłanego okólnika; podatek zaś od uposażeń pozostaje w wysokości z miesiąca marca.

Z komisyj sejmowych.

Komisja przemysłwo-handlowa.

Obrady nad projektem ustawy o uregulowaniu wysokości przemiału, importu i sprzedaży mąki.

Warszawa, 27. 3. (Pat). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o uregulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży mąki żytniej i pszennej, wypieku i sprzegdaży pieczywa jakoteż o ustaleniu cen mąki i pieczwa.

P. minister spraw wewnętrznych Ratajski uzasadniał konieczność przyjęcia tej ustawy wzrastającą bierność bilansu handlowego i koniecznością ograniczenia przywozu mąki. Ustawa ta daje rządowi uprawnienia do kontroli wypieku i sprzedażu pieczywa oraz do zwalczania nadmiernej rozpiętości cen żyta, mąki i chleba. Sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady Ministrów n. Widomski oświadczył, że ustawa jest tylko jednym ze środków walki z biernością bilansu handlowego.

Oprócz tego rząd zamierza wydać cały szereg zarządzeń, ograniczających przywóz wyrobów luksusowych, a przedewszystkiem wydatnie podnieść stawki celne na te wyroby. Za projektem rządowym wypowiedzieli się pp. Szczerkowski (P. P. S.) i Gardecki (P. P. S.). Traktując sprawę wysokości przemiału jako drugorzędną, pos. Polakiewicz (Zw. Chłop.) stwierdził, że aczkolwiek drobni rolnicy nie są tą ustawą zainteresowani,to jednak będą ją popierali ze względu na interes państwa. Pos. Roguszczak (NPR) uważi ustawę za niezbędną w interesie konsumentów, przedewszystkiem zaś ludności robotniczej.

Przeciwko ustawie wypowiedziały się kluby: Zw. L. N., Chrz. Nar. i koł. żyd. z tych motywów. że ustawa w rzeczywistości okaże się nierealna. Tłumaczy sie to zbyt krótkim terminem, do którego ma obowiązywać. W głosowaniu przeszedł wniosek referenta pos. Gościckiego (ZLN) o przejście nad projektem do porzadku dziennego. Posłowie socjalistyczni zapowiedzieli wniesienie na plenum zmodyfikowanego projektu ustawy w tej sprawie.

Komisja wojskowa.

Sprawa projektu ustawy o poborze rekruta w roku 1925.

Warszawa, 27. 3. (Pat). Sejmowa komisja wojskowa przyjęła prawie wszystkie poprawki Senatu do projektu ustawy o potrącaniu z uposażeń osób wojskowych i do projektu ustawy o gołębiach wojskowych. Na trzecim punkcie porządku dziennego była sprawa projektu ustawy o poborze rekruta w roku 1925. Referent pos. Mączyński (Chrz. Nar.) przedstawił dokładne cyfry ilości popisowych w państwie polskiem i uznawanych za zdolnych przy poborze, wykazując, że procent ostatnich jest znacznie wyższy aniżeli we wszytkich innych państwach w okresie normalnym, tj. pokojowym.

Jako niewtąpliwą przyczynę tego zjawiska referent wskazuje na zbyt rygorystyczne załatwianie sprawę poboru przez komisje poborowe, które wojną przyzwyczajone pobierają ludzi mniej zdolnych, względnie przymykają oczy na pewne wady. Nad tą sprawą rozwinęła się dyskusja.

Komisja emigracyjna i morska.

Warszawa, 27. 3. (Pat). Sejmowa komisja emigracyjna i morska przyjęła w drugim czytaniu pierwsze trzy artykuły projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.

Komisja reform rolnych.

Warszawa, 27. 3. (Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy wysłuchała referatu pos. Ossowskiego (Chrz. Nar.) o zmianie ustawy, dotyczącej ubezpieczenia od niezdolności do pracy w b. dzielnicy pruskiei. Postanowiono w sprawie tej wybrać specjalną podkomisję dla ustalenia podstaw finansowych proponowanych zmian. Dalej komisja uchwaliła wezwać rząd, aby w ciągu dwóch miesięcy wniósł projekt ustawy o pracy oficjalistów.

Komisja oświatowa.

Warszawa 27. 3. (Pat). Sejmowa komisja oświatowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o pragmatyce nauczycielskiej z wyjątkiem postanowień karnych, co załatwione będzie na wtorkowem posiedzeniu komisji.

Żydzi urządzili Balfourowi uroczyste przyjęcie.

Owacje na cześć Anglji. — Żałoba z powodu sprzedaży wolnej ziemi arabskiej syonistom.

Londyn, 27. 3. (AW.) Lord Balfour zwiedzał winnice, założone przez żydów w okolicy Jerozolimy, oraz kolonję, założoną przez barona Rotszylda. Koloniści urządzili mu uroczyste przyjęcie z owacjami na cześć Anglji jako opiekunki sjonizmu.

Dzienniki angielskie przedrukowują protest mahometańsko-chrześcijański Palestyny. Protest oświadcza, że podróż lorda Balfoura zapowiada dalszą politykę, która uważa Palestyna za teren nadający się dla oddania jej sjonistom.

Palestyna należy do tych, którzy w niej mieszkają od wieków, a żydzi, którzy wywędrowali z Palestyny od wielu tysięcy lat, mogliby równem prawem osiąść w innych częściach świata. Natomiast wysyłanie żydów, zaopatrzonych w duże kapitały, do Palestyny, jest krzywdą wyrządzoną tutejszej ludności.

Londyn, 27. 3. (AW.) Arabowie w nadchodzącą niedzielę organizują żałobę z powodu sprzedaży wolnej ziemi arabskiej sjonistom. Wszystkie sklepy muzułmańskie i chrześcijańskie będą zamknięte. Żydzi również zamkną sklepy w obawie rozruchu.

Konferencja rozbrojeniowa.

Londyn, 27. 3. (AW.) „Daily Telegraph“ donosi, że w odpowiedzi na zawiadomienie/Stanów Zjednoczonych o zwołanie konferencji rozbrojeniowej. rząd angielski wystosował do Waszyngtonu notę oświadczającą, że Anglja gotowa jest wziąć udział w tej konferencji, w której również będą reprezentowane dominja.

Straszne katastrofy górnicze we Francji.

50-ciu robotników poniosło śmierć. — Górnicy składali się przeważnie z Polaków

Warszawa, 27. 3. (AW.) Donoszą z Paryża o strasznej katastrofie pod Metzem w kopalni Merlenbach, gdzie kosz, napełniony 80-ciu robotnikami z powodu przerwania się liny spadł w przepaść 300-tu metrów. 50-ciu robotników poniosło śmierć na miejscu. Prace nad wydobyciem zwłok są bardzo utrudnione. Górnicy pracujący na kopalnią, składali się przeważnie z Polaków i Czechów. Przyczyną zerwania się liny w windzie było przepełnienie.

Saarbruecken, 27. 3. (Pat.) Jak obecnie ostatecznie stwierdzono, w czasie katastrofy na kopalni Remoux straciło życie 50 górników. 29 górników zostało ciężko pokaleczonych. W kopalni znajdują się zwłoki jeszcze 7 zabitych.

List z Górnego Śląska.

Uspokojenie umysłów w sprawie bezpieczeństwa naszych granic. — Skutek demonstracji na Śląsku i w całej Polsce. — Bezczelność prasy niemieckiej na Śląsku polskim. — Patrjotyzm robotnika śląskiego a jego żołądek czyli: robotnik śląski chce pracy a nie próżniactwa i wsparć żebraczych. — Nieco o optantach niemieckich.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 26 marca.

Na sprawę niemieckiego projektu paktu bezpieczeństwa dziś już z całkowitym spokojem zapatrywać się można. Nie można jednak twierdzić, że demonstracje i wiece protestujące na Śląsku, w Warszwie i w całej Polsce były zbytecznemi. Owszem te właśnie demonstracje najlepiej pokazały światu, jak silnie naród polski spojony jest jedną myślą i jedną wolą, bronienia do upadłego każdej piędzi ziemi naszej przed zachłannością wroga. Z horyzontu polityki międzynarodowej znikła też niebawem groźna chmura, która chwilowo tyle obaw wzbudziła. Umysły uspokoiły się, tak, że ani na myśl przyjść nie może możliwość jakiegokolwiek zakwestjonowania obecnych granic Polski. Co zaś do obrad nad dalszymi losami paktu bezpieczeństwa, który w ten czy inny sposób obejmować będzie musiał także Polskę, według oświadczeń Chamberlaina, Benesza, a nawet rządu niemieckiego, minie conajmniej jeszcze z pół roku, zanim się mocarstwa bliżej zajmą tą sprawą a zajmą się nią dopiero, gdy Niemcy przystąpią jako członek do Ligi Narodów.

Mimo wszystko charakterystycznem jest, z jak bezprzykładną lekkomyślnością i pewnością siebie Niemcy odnoszą się do ewentualności przyszłej wojny z Polską. Hakatystyczna „Kattowitzer Ztg.“, komentując przed kilku dniami głosy prasy warszawskiej na temat niemieckiej propozycji w sprawie paktu bezpieczeństwa, z iście pruską bezczelnością pozwoliła sobie na uwagi, w których między wierszami szydziła z narodu i armji polskiej, zarzucając jej brak animuszu wojennego, że Polacy mogą się zdobyć tylko na frazesy, ale nie na żaden czyn poważny, i że dlatego ich protesty nie mają większego znaczenia. Organ hakatystyczny zapomniał już widocznie, jak w listopadzie r. 1918 całe armje niemieckie uciekały z Warszawy i Poznania, w ucieczce porzucając broń, całymi bataljonami gnane nieraz przez kilku wyrostków zaledwie, zapomniał też, jak później w r. 1920 znów z pod Warszawy Polacy pędzili przed sobą hordy bolszewickie.

Już niejednokrotnie na tem miejscu wyraziłem zdziwienie, jak władze nasze tolerować mogą podobne zuchwalstwa pism wszechniemieckich na Śląsku polskim.

Mimo ciężkiego przesilenia gospodarczego i wielkiego bezrobocia na Górnym Śląsku lud polsko-śląski służyć może jako przykład patrjotyzmu. Ostatnie wielkie demonstracje z powodu niemieckiego projektu paktu bezpieczeństwa z pominięciem zachodnich granic Polski jakoteż rezolucje, uchwalone w tejsamej sprawie na setkach zgromadzeń, najlepszym są tego dowodem. Lecz i tutaj struny przeciągnąć nie wolno. Pewne przysłowie powiada, że miłość małżeńska idzie przez żołądek. Także i na miłość obywatela do swego kraju i ojczyzny niewątpliwie w niemałej mierze wpływa owa miłość własna, która idzie przez żołądek. Niezadługo, bo z dn. 10 kwietnia upływa pierwszy czasokres obowiązującej ustawy na wypadek bezrobocia, czyli, o ile do tego terminu ustawa nie zostanie przedłużoną lub nie zostanie zaprowadzona podobna jakaś nowa ustawa, bezrobotni zostaną literalnie na bruku, bez jakiegokolwiek wsparcia, bez wszelkiej pomocy. Projekt o przedłużeniu ustawy z 26 tygodni (termin jej upływa 10-go kwietnia) na 39 sejm odrzucił. W komisjach w to miejsce przyjęto jakieś monstrum projektu, które dotychczas płacone wsparcia ogranicza do niektórych dzielnic i uzależnia płacenie ich od uznania czyli widzimisię odnośnych urzędów i urzędników. Biurokratyzm będzie tutaj mógł święcić triumfy. Pozatem udzielane wsparcia wynosić mają 20 proc. mniej niż do 10 kwietnia. Nie zadowoli to ani jednego z bezrobotnych, jednych dlatego, że wogóle wsparcia nie otrzymają, innych zaś, że oderwano im coś z tak już szczupłego dochodu. Zresztą nie żądają oni żadnego wsparcia, ale chcą pracy, któraby im dała zarobek odpowiedni i utrzymanie. Wtedy też z tem większą miłością i przywiązaniem przylgną do Ojczyzny jako prawdziwej matki-żywicielki.

Wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim, ustawicznie podjudzanej przez tutejszą niemiecką prasę hakatystyczną, której głównymi organami są „Kattowitzer Zeitung“ i królewsko-hucki „Oberschlesischer Kurier“, wielkie wrażenie wywarła wiadomość o wypowiedzeniu służby licznym urzędnikom niemieckim, zwłaszcza w magistratach katowickim i królewskohuckim zatrudnionym, którzy swego czasu optowali na rzecz Niemiec i jako obcokrajowcy nie mogą być urzędnikami komunalnymi w państwie polskiem. Wielu z tych urzędników, po niewczasie widząc niekorzystne dla nich następstwa swego kroku, starało się o cofnięcie swego wniosku i przyjęcie ich w poczet obywateli państwa polskiego, tak niepewnym kantonistom jednak zazwyczaj się niedowierza i wątpię, ażeby władze nasze komukolwiek z nich w tem dopomogły, widząc, że tylko dla zarobku a nie z miłości do Polski chce zostać obywatelem polskim. W magistracie katowickim wydalono z służby 12 optantów niemieckich, a to z dn. 1 kwietnia roku bież.

Popełniono przytem niczem wytłumaczyć się nie dający błąd, że ludziom tym, którzy Polski tak nienawidza, obiecano w chwili pożegnania ich, t. j. 1 kwietnia dać na drogę jedną kwartalna pensję gratis za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca. Może powie kto, że wymaga takiego postępowania znana kurtuazja polska? Ileż ona nas już kosztowała, nasza rycerska kurtuazja! Optanci z magistratu katowickiego skorzystają z naszej kurtuacji o tyle, że trzymiesięcznej pensji gratisowej się nie zrzekną, bo — „pecunia non olet“ (pieniądz — choćby i polski — nie śmierdzi).

Nie zajmowałbym się skądinąd drażliwym tematem „optanci“, gdyż i po stronie niemieckiej mamy optantów polskich, gdyby nie to, że taka naprzykład „Katt. Ztg.“, komentując wiadomość o zwolnieniu optantów niemieckich z zajmowanych przez nich urzędów w magistracie katowickim, nie wylewała przy tej sposobności gorzkich łez na „niesprawiedliwość polską“ i powoływała się na Konwencję Genewską, zapewniając równocześnie, że w Niemczech coś podobnego nigdy by się nie wydarzyło. Czyli innemi słowy: obywatel polski, dajmy na to Warszawianin, nie znający ani słowa po niemiecku, mógłby zdaniem hakatystki śląskiej pozostać nadal burmistrzem chociażby samego Berlina (gdyby Polak wogóle był mógł kiedyś myśleć o takiem „stanowisku“), źli Polacy jednak usuwają z urzędów Niemców, obywateli państwa niemieckiego, chociaż ci nie są nawet burmistrzami, tylko sekretarzami lub nawet czemś niższem jeszcze. Organowi wszechniemców na Śląsku polskim wartoby przypomnieć rezolucję zjazdu polskiego z dziedziny Śląska opolskiego, jaki niedawno odbył się wOopolu. W rezolucji tej, zwróconej do sejmu pruskiego, rodacy nasi skarżą się między in. na to, że rząd pruski nie uznaje (nie zatwierdza) wojtów, sołtysów i ławników, wybranych głosami polskiemi jako „polnisch gesinnt“ (usposobienia polskiego), mimo, że wybrani są obywatelami pruskimi, gdyż pozostali na Śląsku opolskim i nie optowali na rzecz Polski. Co na to sławetna „Katowicerka?“ Gdybyśmy postępowali w podobny sposób jak rząd pruski, zwolnilibyśmy w urzędach polskich, nie mówiąc już o optantach niemieckich, całą falangę urzędników, którzy wprawdzie stali się obywatelami państwa polskiego, powszechnie jednak znani sa jako „deutsch gesinnt“?

Aleksy Pająk.

ECHA KATASTROFY POD ROGOWEM.

Warszawa, 27. 3. (Pat). „Kurjer Czerwony“ donosi, że komisja śledcza w sprawie katastrofy pod Rogowem stwierdziła na zwrotnicy, że katastrofa jest dziełem zbrodniczej ręki. Zbrodniarzem jednak nie może być zwrotniczy, który pracuje na kolei 19 lat bez zarzutu.

Angielska polityka w Indjach.

Dążenie Indji do wyzwolenia się. — Zabiegi angielskie. — Bojkot wszystkiego co angielskie. — Kompromis stronnictwa liberalnego z Anglją. — Chaos indyjski trwa.

Lord Reading przyjechał do Londynu, w którym niegdyś jako Mr. Samuels zaczynał swą karjerę na stanowisku sprawozdawcy giełdowego i odbiera honory wicekróla Indji. Przyjazd ten stanowi jeden więcej powód dla prasy angielskiej do obszernego zajmowania się powikłanemi sprawami indyjskiemi. Jeden więcej, bo już sama sytuacja międzynarodowa, której bieg zatrzymał się na martwym punkcie i nie wróży niespodzianek, skłania angielskich polityków do coraz częstszego wysuwania popularnego dawniej hasła „splendid isolation" i do coraz żywszego zajmowania się tem, co było i jest podwaliną wielko-brytyjskiej potęgi: sprawami kolonji i dominów.

Cel zabiegów angielskich w Indjach jest jasno określony: stworzyć w nich samorząd, taki jak w innych dominjach. Ustrój taki okazał się wszędzie świetnym środkiem utrzymania angielskiej władzy. Wszędzie, z wyjątkiem Indji.

Rząd angielski polecił Mr. Montagu, członkowi znanej rodziny bankierskiej, która oddawna prowadząc handel srebrem z Indjami, dostarcza najlepszych znawców tamtejszych stosunków — wypracowanie reformy indyjskiej konstytucji, jako podstawy indyjskiego self-governement. Mimo usilnych zabiegów i energicznej propagandy, nie udało się jednak wytworzyć w Indjach stronnictwa dostatecznie silnego a skłonnego do współpracy z Anglją.

Przez cztery lata Indje szły pod przewodem głośnego Mahatmy Gandhi, który po otrzymaniu bezwzględnej samostarczalności, przy równoczesnym powrocie do najpierwotniejszej kultury, ogłosił bojkot wszystkiego, co angielskie: zarówno towarów jak praw i urządzeń. Wiadomo, jakie kłopoty sprawiła Anglikom działalność Gandhi'ego. W ostatnim roku jednak zaszła nagła zmiana. Wskutek ustawicznych zamachów terorystycznych, których sądy konstytucyjne nie umiały czy nie chciały ukrócić, lord Reading wydał w październiku 1924 rozporządzenie o nadzwyczajnem postępowaniu karnem wobec rewolucjonistów. Wywołało to żywiołowy odruch w całym kraju, a w następstwie zdyskredytowano bierny opór Gandhi'ego, a wzmogło niezwykle stanowisko niezbyt ugruntowanej dotąd partji Swaraj'istów. Znaczenie ich wzrosło tem bardziej, gdy sam Gandhi, z pewnemi zastrzeżeniami uznał bezowocność swego dotychczasowego kierunku. Odtąd w kilku legislatywach krajowych prowadzili oni zdecydowaną opozycję przeciw wszystkim rządowym projektom. Ale i Swaraj'iści nie wszędzie mają większość. Jest jeszcze dość silne stronnictwo liberalne, cieszące się uznaniem Anglików, za swą „rozwagę", które na zjeździe w Luchnow ogłosiło kompletny program pracy gospodarczo-politycznej, na podstawie kompromisu z Anglikami. Jest jeszcze duża grupa hinduskich muzułmanów, którzy przynajmniej organizują się, aby za cenę poparcia uzyskać dla siebie korzyści polityczno-wyznaniowe. Oprócz tych głównych, cały szereg drobnych stronnictw i kierunków dopełnia obecnego chaosu, w którym każdy jest dość silny, by się przeciwstawić innym, żaden, by inne zwyciężyć i rządzić.

Ale i Anglja, mimo zapewnień o opanowaniu sytuacji, nie ma zbyt silnego stanowiska. Zasada „divide et impera" w Indjach nie służy. Zainicjowano komisję, złożoną z Hindusów i Europejczyków, celem opracowania projektów reform konstytucyjnych. Nie doszło jednak do zgodnych postanowień. Większość wyliczyła szereg środków politycznych dla wzmożenia kontroli nad działalnością rządu, wydatkami, rekrutacja, dla zapewnienia ochrony pracy, dla poprawienia stosunków ekonomicznych itp. Mniejszość (złożona z 4 samych Hindusów) wysunęła obok zwiększenia odpowiedzialności rządu centralnego, zasadę szerokiej autonomji lokalnej, która ma zastąpić dotychczasową diarcję i która jedynie może pozyskać ludność do współpracy z rządem. W tym celu zaś musi być zdolna do zdrowego, samodzielnego rozwoju, czego brak dotychczasowej centralistycznej konstytucji. Ponieważ konsekwencją tego planu jest przejście podatków i służby bezpieczeństwa, a wskutek podatków i losu armji w ręce lokalnych rządów, łatwo zrozumieć odruchową niechęć każdego Anglika do tego planu „mniejszości" która oczywiście w narodzie indyjskim ma więcej zwolenników, niż stworzona w komisji większość.

To też opinja angielska bynajmniej nie lekceważy powagi sytuacji. Prasa radykalna z „Manchester Guardian" na czele, krytykuje bez ogródek dotychczasową egoistyczną politykę, godną jej zdaniem „kupieckich awanturników", która przez obliczony na krótką metę wyzysk, doprowadziła do obecnej trudnej sytuacji. Spokojniejsza rządowa przedstawia obecne powikłanie jako wynik niedojrzałości politycznej Hindusów, którzy ani sami nie potrafią stworzyć jednolitego frontu i objąć władzy, ani nie umieją ocenić dobrodziejstwa, jakiem jest dla nich pedagogiczna opieka brytyjska. Jakakolwiek byłaby tego przyczyna, chaos indyjski trwa, a nawet rośnie i wielkiej dojrzałości i tężyzny politycznej da dowód ten, kto go potrafi opanować.

Urabianie opinji.

Niepotrzebnie byłoby się rozwodzić na wszechpotężna władzą prasy w życiu politycznem i gospodarczem narodów. Znaczenie i poziom pracy tak w silny sposób charakteryzują obecnie siłę narodu, lub klasy społecznej że służy ona wprost barometrem dla określenia wpływów i mocy danej grupy.

We współzawodnictwie zawodowem, we walce politycznej, przy ścieraniu się różnorodnych interesów stron, ten zwykle zwycięża, kto posiada silniejszą prasę lub mocniejszy wpływ na nią.

Znaną jest powszechnie nieproporcjonalna i rażąca mnogość żydów w prasie europejskiej, szczególnie w dziale korespondncyjnym. Występują oni jako „najlojalniejsi" obywatele rozmaitych państw, a i prasa zagraniczna polska, nawet rządowa (Wydział Prasowy Min. Spr. Zagr.) nie jest od nich wolna. Można sobie wyobrazić wtedy, jakimi są informatorami dla zagranicy o Polsce tacy przedstawiciele prasowi, dlaczego Polska od samego początku swego istnienia bywała przedmiotem intryg, nieporozumień i sporów międzynarodowych i dlaczego w przeważniejszej części wychodziła pokrzywdzona.

W prasie wewnętrznej, krajowej spotykamy podobną kampanję antypolską, ale za to więcej szczersza i dającą większy upust swej nienawiści. Uświadomione klasy gospodarczo-handlowe polskie, akcentujące swą polskość jawnie i bezkompromisowo, są najcześciej przedmiotem napaści ze strony żydów. O ile jednak zachodnio-europejscy żydzi prasowi zachowują często pozory życzliwości, działając zresztą z tem większą perfidją i chytrością, żydzi miejscowi szkalują nas bez osłonek z prostaczo-naiwnem nieraz zacietrzewieniem, ostrze miecza swego skierowując na kupiectwo polskie.

W szeregu artykułów żargonowyh pism „Cajta" wileńskiego i „Tageblatta" lwowskiego poseł dr. Wygodzki, sjonista, daje między innemi takie świadectwo kupiectwu polskiemu: „Czy z takimi, litości godnymi kupcami i przemysłowcami (Polakami) Polska będzie wy i surowców, bez których polski przemysł i handel mogła prowadzić walkę konkurencyjną z Niemcami i innemi państwami zachodniemi na rynku światowym? A czy może też te niedołęgi (!!! kupcy polscy) będą mogły uzyskać dla Polski wielki rynek rosyjski handlonie mogą narazie osięgnąć żadnej trwałej egzystencji? Nie widać teraz w Polsce kupca, poza żydem polskim, który mógłby tego dokonać". Na innem miejscu dr. Wygodzki pisze: „Ażeby Polacy mogli przejąć od żydów ich funkcje ekonomiczne, muszą oni conajmniej 100 lat (!!) konkurować z żydami". Tyle pan poseł, sjonista, publicysta, doktor Wygodzki w organach żargonowych.

Napaści na Polaków-kupców, poszły też inną drogą dość chytrze obmyślano, bo w najpoczytniejszych kierujących polskich pismach stołecznych, i ta razą obrano specjalnie kupiectwo poznańskie i pomorskie. W jednym z kierujących tygodników gospodarczych stolicy, bezsprzecznie polskim, czytamy: „Niesolidni kupcy. — Powszechnie narzekają na niesolidność kupców poznańskich i pomorskich przy uiszczaniu się z zobowiązań wekslowych. Liczba protestów weksli wystawionych przez tych kupców dosięga 95 proc. (!!). O ileż

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 50

Niebojerski tymczasem mówił:

— Jutro, jeżeli pani pozwoli, przyjdę ze skrzypcami, a teraz pójdę, bo — boję się powiedzieć za dużo.

Kiedy pożegnał się i wyszedł, Mira chwilę siedziała bez ruchu. Przed oczami jej wstawała z najdrobniejszemi szczegółami, rys po rysie ta twarz delikatna. Usta o kobiecym wykroju, oczy fijołkowe w ciemnej oprawie, trochę zdziwione, jak u Brednowskich, cera jasna, matowa, na skroniach sieć błękitnych żyłek. Potem zobaczyła ciemno - fijołkowy wiązany krawat, gors koszuli, popielate ubranie, widziała nogi założone jedna na drugą, obute w czarne golfy i jedwabne fijołkowe skarpetki.

Mira naraz zamknęła oczy i twarz ukryła w dłoniach. Niebojerski siedział obok niej i czuła najwyraźniej gorący wzrok jego zachwyconych oczu na swojej twarzy...

Mira krzyknęła i zerwała się na równe nogi. W pokoju nie było nikogo, wokoło panowała cisza niezmącona żadnym szmerem.

Mira przytrzymała rękami bijące głośno serce i szybkim krokiem przeszła do jadalni, by nie być sama, choćby w towarzystwie Józki.

Następny ranek i południe były bez końca. Młoda kobieta z niezwykłą starannością czesała się długo, ubierała się długo, wyszła na miasto dla zabicia czasu, kupiła kilka zupełnie niepotrzebnych rzeczy, a wróciwszy, przyjęła jak osobistą obrazę wiadomość, że jest dopiero druga.

Samotny obiad dłużył się jej okropnie. Raziła ją cisza i wzorowy porządek w całem mieszkaniu. Po obiedzie przeszła do salonu, poprawiła jakieś książki na stoliku, otworzyła fortepjan, lecz i teraz jeszcze, po tylu próbach zabicia czasu, było dopiero pół do czwartej. Z ciężkiem westchnieniem siadła na kanapie i zaczęła przeglądać znane jej dobrze widoki Rzymu, które kupiła w podróży poślubnej. Piękno pod wszystkiemi postaciami działało na nią zawsze, to też i teraz patrzała na Via Alba, pełna cichego zachwytu. Przewracała kartki, szukając znanych sobie miejsc. Kapitol, kaplica sykstyńska, Akwedukty, cyrk.

Nagle drgnęła. W przedpokoju rozległ się dzwonek. Serce zabiło mocno, lecz Mira nie wstała. Słuchała głosów w przedpokoju. Był tam jeden głos męski, drugi Józki.

Po krótkiej chwili weszła Józka do salonu, podając gazety i listy.

— Proszę pani, tu jest jeden polecony, proszę pokwitować.

Mira trochę nieprzytomnie szukała na biurku ołówka, wreszcie podpisała krzywo i zwróciła awizację. Józka oddała pokwitowanie listonoszowi i po chwili znów weszła.

— On kazał przeprosić, że dzwonił frontem, ale kuchenne schody reperują i zamknęli przejście.

— Dobrze, dobrze. — Mira rozcinała polecony list nożykiem. Wyciągnęła z koperty arkusz zapisany maszyną. List był od adwokata w sprawie rozwodu. Przleciała szybko oczami, pełna oburzenia na zeznania szwagierki. Sięgnęła po inne listy. Była tam karta od ciotki Bierwińskiej, zapraszająca do Bielawy. Tak mi samotnie — pisała ciotka — po wyjeździe Nuneczki.

— Pojadę, czemu nie? — pomyślała Nuna, biorąc w rękę Rzeczpospolitą.

W tej chwili zadźwięczał znów dzwonek. Młoda kobieta zerwała się z kanapy i w jednej chwili była w przedpokoju.

Zapaliła światło i otworzyła drzwi. W progu ukazał się Niebojerski. W jednem ręku miał pudło ze skrzypcami i nuty a w drugiem pęk chryzantem owinięty w bibułkę. Momentalnie złożył to wszystko na stole i chwycił obie wyciągnięte rączki Miry. Pochylił się do nich i całował kolejno to jedną, to drugą. Po chwili dopiero podniósł głowę i rzekł śpiesznie:

— Nie mogłem się doczekać!

Mira roześmiała się swym srebrnym śmiechem.

— Ja też, doprawdy!

Niebojerski rozebrał się i przeszli do salonu. Mira wkładała chryzantemy do wazonu, a gość otwierał skrzypce, nacierał kalafonją, rozkładał nuty, mówiąc przytem ciągle:

— Wie pani, ja się naprawdę stęskniłem za panią!

— Jakto, od wczoraj?

— I od wczoraj, ale właściwie to całe życie tęskniłem za panią.

— Nie rozumiem.

— Bardzo proste, pani jest właśnie taka, jaka mi się śniła całe życie!

Mira ukryła twarz za kwiatami, gdyż znów uczuła rumieniec oblewający policzki. Niebojerski mówił dalej:

— Śniła mi się zawsze i nigdy takiej nie spotkałem kobiety, któraby zupełnie odpowiadała moim snom; dopiero pani. A ja to już wtedy wiedziałem, jak zobaczyłem panią w Resursie.

Józka wniosła w tej chwili herbatę i ciasteczka. Mira zapraszała gościa na kanapę, nalewając herbatę z lśniącego imbryczka.

Siedli oboje, a Mira wskazała na leżący obok na stole list adwokata.

— Czy pan wie, że ja się rozchodzę z mężem? Adwokat Szyszko prowadzi moją sprawę. —

Niebojerski nic nie odpowiedział, podniósł tylko jej rękę do ust i pocałował. Mira mówiła dalej:

— Mąż mój robi wszystko co może, aby nie dopuścić do rozwodu. Czy dostanę rozwód, to bardzo wątpliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lepiej wywiązują się kupcy z innych okolic“. Nie posądzamy bynajmniej pisma tego o autorstwo powyższej notatki, wprost naiwnej i pozbawionej wszelkiej logiki (95 proc. protestowanych weksli), a dziwimy się jedynie brakowi krytycyzmu redakcji pisma, która albo nie dopatrzyła tego, albo została zasugestjonowana wywodami ucznia mistrza sztuki oszczerskiej, posła Wygodzkiego.

Drugi przykład: Warszawskie polskie pismo codzienne, jedno z najpoważniejszych pism naszych, umieszcza komunikat, donoszący o zagadkowej śmierci p. Mojsz Rata, który „żył cicho i spokojnie‘, był komiwojażerem, prowadząc interesy na Pomorzu i Poznańskiem. Według tego komunikatu, są dwa przypuszczenia śmierci R. — samobójstwo, albo śmierć wskutek ataku sercowego, i to, w jednym i w drugim przypadku, „z powodu zawodu, jaki spotkał R. ze strony niesolidnych kupców poznańskich i pomorskich, którzy nie wykupywali w terminie weksli“. (Może dojdzie do tego, że każda śmierć żyda, spowodowana przez niepowodzenie w interesach i wogóle w życiu, zechce się tłómaczyć „niesolidnością kupców pomorskich i poznańskich“). Niektóre zwroty tych dwóch komunikatów są dziwnie identyczne, i kto wie, czy powyższe artykuły nie są przeróbką tego samego autora, ucznia p. Wygodzkiego.

Uważamy, że wszelkie dowody, wskazujące bezsensowność (nie mówimy już o bezpodstawności) powyższych dwóch komunikatów są zbyteczne. Kupiectwo Poznańskiego i Pomorza już przez samą statystykę obciążeń podatkowych, wykupu patentów, akcji subskrypcyjnej przy założeniu Banku Polskiego, dało najlepsze świadectwo swej solidności. Podajemy zresztą więcej dla orjentacji, niż jako powód usprawiedliwienia, że przy 4,3 proc. weksli zaprotestowanych w lutym roku b. i 5,2 proc. w styczniu w całej Polsce, Bank Polski Oddział w Poznaniu, na kilkanaście tysięcy weksli w miesiącu lutym, miał tylko 51 weksli do protestu, t. zn. stosunek ich wyraża się tylko w promillach, a w najpoważniejszych bankach prywatnych Poznania za miesiąc luty br. stosunek ten waha się pomiędzy 2,26 proc. a 3,6 proc.

Zajrzyjmy teraz w stosunki kredytowe i podatkowe miast żydowskich, jak Łódź. Aż roi się w pismach łódzkich tak polskich i żydowskich od ogłoszeń urzędów skarbowych o publicznych licytacjach dłużników, którzy z górą w 90 proc. składają się z nazwisk i imion o czysto żydowskiem brzmieniu. Zbytecznem jest tłómaczyć, jak „solidni“ są tacy kupcy, których mienie wystawia sie na licytację.

Zresztą z ust oficjalnych p. Darowskiego, wojewody łódzkiego, padło w czasie dekorowania prezesa Izby skarbowej p. Towarnickiego, oświadczenie, że nigdzie tak, jak w Łodzi, nie jest popularnem niepłacenie podatków i uchylanie od obowiązków na rzecz państwa. A nawet kierujący dziennik żydowski w Łodzi, uderzający na alarm z powodu tego przemówienia pana wojewody Darowskiego, uznaje, że w istocie zdarzały się od czasu do czasu (!!) fakty uchylania się od świadczeń na rzecz skarbu, oraz sporadyczne (!!) zresztą wypadki wprowadzenia w błąd władz podatkowych“.

Kto zajmuje się i śledzi zjawiska społeczno-gospodarcze, ten wielką rolę w tem życiu prasy, wywierającej na kierunek tego życia dominujące znacznie. Oświetlenie prasy może być objektywne, od wypadku do wypadku, zazwyczaj bardzo pożyteczne i tendencyjne, przeważnie szkodliwe, prowadzone planowo i systematycznie. Właśnie dwa na początku podane przykłady oczerniania kupiectwa polskigo należy uważać, jako z góry obmyślane, nawskroś tendencyjne, komunikaty, skierowane przeciwko czci kupiectwa poznańskiego i Pomorza, jako nieścisłe, narazie ukryte, próby urabiania jak najgorszej o nas opinji wobec całego społeczeństwa. Czuliśmy się w obowiązku nie zdementowania właściwie (bo niema co dementować), a zwrócenie uwagi krytycznie myślących na podobnego rodzaju akcję oszczerczą prowadzoną przez pewne grupy ludzi.

TEGOROCZNY POBÓR REKRUTA.

Zgodnie z nową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej, pobór rocznika 1904 nastąpi w czasie od 1 maja do 30 czerwca br.

Do poboru winni się stawić wszyscy obywatele, którzy kończą lub ukończyli 21 lat życia, to znaczy ci wszyscy, którzy urodzili sie w roku 1904.

Nadto tegorocznemu poborowi podlegają: 1) mężczyźni w wieku poborowym, którzy przy poprzednim poborze uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kateg. B.). 2) mężczyźni, którzy z z jakichkolwiek powodów obowiązkowi stawienia się do poboru w wieku poborowym nie uczynili zadość, 3) mężczyźni w wieku przedpoborowym, którzy zgłaszają się ochotniczo do służby wojskowej, 4) cudzoziemcy, którzy uzyskali obywatelstwo polskie w okresie po ostatnim ogólnym poborze.

Należy zaznaczyć, że tegoroczny pobór wzbudza duże zainteresowanie ze względu na pewne zmiany w dotychczasowej technice i zasadach poborowych.

Cały pobór odbywać się będzie powiatami w siedzibach starostw z zachowaniem kolejności gmin.

ZGON SUFRAGANA WARSZAWSKIEGO KS. ARCYBISKUPA RUSZKIEWICZA.

Onegdaj wieczorem zmarł arcybiskup ks. dr. Kazimierz Ruszkiewicz. Zmarły, urodzony w roku 1836 w Dzięciełówce w Augustowskiem, kształcił sie w seminarjum w Sejnach i w Akademji duchownej w Warszawie. W roku 1859 został wikarjuszem w Augustowie, w 1860 w Suwałkach, w roku 1862 otrzymał urzad w konsystorzu w Warszawie, wkrótce jednak wyjechał do Rzymu, gdzie w Akademji „Sapiento“ uzyskał stopień doktora teologji. W roku 1865 został wice-regensem, w roku 1867 regensem seminarjum, poczem objął probostwo świętokrzyskie. W roku 1884 mianowany został biskupem sufraganem warszawskim i biskupem in partibus Berissy. Prace jego mieszczą się w „Przeglądzie Katolickim“ i „Encyklopedji kościelnej“.

Wara Niemcom od Pomorza.

Protesty Sejmików powiatowych.

Sejmiki powiatu grudziądzkiego i gniewskiego na posiedzeniach swych omawiały sprawę ostatnich projektów niemieckich, w związku z czem zapadły znamienne rezolucje, które poniżej podajemy, jako wyraz zdecydowanej postawy narodu polskiego.

REZOLUCJA.

Zebrani członkowie Sejmiku powiatu grudziądzkiego, w dniu 25 marca br. protestują jak najenergiczniej przeciw zakusom Niemiec, posiadających jeszcze obecnie znaczne obszary ziem polskich z polską ludnością, dążących do oderwania od Polski dalszych prastarych ziem polskich Pomorza i Górnego Śląska, które od wieków zamieszkiwane przez Polaków, pomimo długotrwałej niewoli, wielkich ucisków i prześladowań, pozostały polskiemi.

Oświadczamy uroczyście, że wszelkie próby Niemiec, dążących do oderwania choćby najmniejszego skrawka Pomorza lub Śląska, odeprzemy bezwzględnie a w razie potrzeby bronić będziemy naszego stanu posiadania do ostatniej kropli krwi i wzywamy Rząd do zajęcia jak najenergiczniejszego stanowiska obronnego przeciwko krzywdzącym i niecnym dążeniom Niemiec, godzących w najżywotniejsze interesy narodu polskiego.

Członkowie Sejmiku Powiatowego, zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu w Gniewie, protestują uroczyście przeciwko roszczeniom niemieckim, dążącym do zbrodniczego 4-ego rozbioru Polski.

Będąc zastępcami całego powiatu, oświadczamy, że traktat wersalski dla nas nietykalnym i świętym jest, a próba chociażby najmniejszego naruszenia granicy naszego Państwa, natrafi na jednolity protest całego powiatu, gotowego do złożenia w obronie tych granic największych ofiar z krwi i mienia.

Gniew, dnia 25 marca 1925 r.

O pogotowie ratunkowe.

Opinja Tow. Lekarskiego.

Tow. lekarskie nadsyła nam odnośnie „Pogotowia Ratunkowego“ następujące uwagi:

„Ogólnie w większych miastach zachodu „Pogotowia“ znajdują się w szpitalach miejskich. Fakty u nas wykazały **potrzebę utworzenia pogotowia stałego.** Utworzenie dyżuru lekarskiego wśród lekarzy Tow. Lek., pracujących dla Kasy Chorych miasta Grudziądza, nie wypełniłoby zupełnie wymagania „Pogotowia“.

Wobec tego jesteśmy tego zdania, że należałoby **utworzyć stałe pogotowie w szpitalu miejskim** w następujący sposób: miasto angażowałoby **drugiego asystenta-lekarza;** koszta wyżywienia i mieszkania ponosiłoby miasto; gażę opłacałoby Tow. Lekarskie miejscowe; koszta samochodu itp. mogłyby ponosić Kasy Chorych, uwzględniając, że gros chorych należy do Kas.

Naszem zdaniem w ten jedyny sposób możnaby **rozwiązać palącą kwestję stałego Pogotowia Ratunkowego“.**

Za Tow. Lek. Grudziądz—Świecie T. z.
Dr. Urbański, przew.

Do uwag powyższych powrócimy jeszcze w następnym numerze naszego pisma, podając specjalny wywiad z prezesem Tow. lekarskiego Grudziądz—Świecie p. dr. Urbańskim. — Red.

Uroczystości Chrobrowskie w Grudziądzu.

T. C. L., mające na celu uświadamianie narodowe przez oświatę, skorzystało ze sposobności obchodu rocznicy Bolesławowskiej i urządza **w niedzielę, dnia 29-go br. przedstawienie w Teatrze Miejskim. — popularne o godz. 4 popoł., galowe wieczorem o godz. 8; wieczornicę w Małem Tarpnie na sali p. Fritsch'a i na Chełmińskiem Przedmieściu w sali p. Derdowskiego o godz. 5 popoł. i w Mniszku** we fabryce firmy Herzfid i Victorius z odpowiedniemi wykładami.

Komitet T. C. L. uprasza usilnie o jaknajliczniejszy udział w tych obchodach.

Wstęp na wieczornicę w M. Tarpnie i na Chełmińskiem Przedmieściu jest **wolny,** zbierać się atoli będzie dobrowolne składki przy wejściu i sprzedawać pocztówki z pięknie wykonaną podobizną Króla Bolesława Chrobrego.

Przedstawienie w Teatrze o godz. 4 popoł. jest **po bardzo zniżonych cenach,** żeby umożliwić najszerszym sferom udział; wieczorem ceny zwyczajne teatralne.

Przed przedstawieniem popoł. i wieczorem również sprzedawać się będzie pocztówki Bolesławowskie. Pieniądze zebrane ze wszystkich obchodów przeznacza T. C. L. na zakup książek dla bibljotek dla robotników.

ILUMINACJA OKIEN
w dniu 3-go Maja.

Już w Polsce przedrozbiorowej był zwyczaj (podług Długosza już w XIV wieku) uroczystego obchodzenia rocznic i wypadków historycznych, które wieczorem kończyły się rzęsistem oświetleniem okien domów świecami i transparamentami, licznem jawieniem się ludności na ulicach miasta a czasem ogniami sztucznemi i „teatrem“. Najbardziej rozpowszechnionem było oświetlanie okien czyli tak zw. iluminacja.

W czasie rozbioru obchodzono wiele rocznic tak, że powstały obok świąt kościelnych święta narodowe, poświęcone dniem chwały polskiej i bohaterskiego a męczeńskiego wysiłku. Wśród wszystkich obchodów pierwsze miejsce zajęło uroczyste święcenie rocznicy uchwalenia wiekopomnej konstytucji w dniu 3-go maja. Rozmaite zrzeszenia patrjotyczne brały na siebie obowiązek dawania inicjatywy do obchodów. Z czasem utarło się, że obchód 3-go maja stał się niejako monopolem Towarzystw oświatowych, które inicjatywe, kierunek obchodu konstytucji majowej wzięły w swoje ręce a inne stowarzyszenia im dopomagały w zamian za pomoc przy urządzaniu przez nie innych obchodów narodowych.

Pierwszy uroczysty dzień poświęcony Konstytucji majowej odbył się w dniu jej uchwalenia w 1791 r. Pierwszy obchód w Warszawie Krasiński opisuje następująco:

„Wieczorem domy zapłonęły rzęsistą iluminacią, w teatrze odegrano „Powrót Posła“ Niemcewicza, chłoszczącego satyrę na staroszlacheckie nałogi, a wiwatujące tłumy ludu późno w noc przepełniały ulice. Świąteczne, uroczyste wzruszenie przepełniało wszystkich i otucha wstępowała w serca i nadzieja rozpostarła swe promienne skrzydła nad rozradowaną stolicą Polski. Tak upłynął w Warszawie pamiętny dzień 3-go maja 1791 roku“.

Od tego czasu rok rocznie święcony był obchodem pamiętny dzień 3-go maja. Nikt z Polaków nie żałował kosztów na świece i przystrojenie domów, to też po za moralną korzyścią obchodu mieli kupcy handlarze i fabrykanci (przeważnie żydzi) największą korzyść zbywając wielkie iłości świec.

Gdy jednak Tow. oświatowe w pogoni za groszem na cele oświatowe doszły do przekonania, że ogromna suma w całej Polsce spala się w oknach bez żadnej korzyści realnej, postanowiły świece zastąpić nalepką, a uzyskany pieniądz użyć na oświatę. Praktyczna myśl przyjęła się u społeczeństwa i dziś przy wszystkich uroczystościach narodowych urządza się iluminacje kartkowe z pożytkiem dla sprawy polskiej.

T. C. L. pierwsze zastosowało u siebie ten chwalebny i praktyczny zwyczaj. W wolnej Polsce dzień 3-go maja został uznany za państwowe święto, jednakowoż prawa niejako monopolu do urządzania obchodu i zbiórek Ministerstwo Spraw Wewnetrznych osobnym reskryptem przyznając nadal Tow. Oświatowym.

W dniu tym w całem państwie urządzane są zbiórki pod nazwą „Daru Narodowego“ dla oświaty. Należy tu rozróżnić jedną zasadniczą sprawę, a mianowicie, że iluminacja kartkowa a zbiórka „Daru Narodowego“ to są dwie odrębne rzeczy.

Iluminacja sama nie zwalnia moralnie żadnego Polaka od datku na „Dar Narodowy“. Iluminacja kartkowa to publiczne zamanifestowanie pamięci wiekopomnej rocznicy a równocześnie miara charakteru polskości każdego miasta i miasteczka i wsi.

Poznań, jak wykazała statystyka (odnosi się to do całej Wielkopolski) to najbardziej polskie miasto w Polsce, gdyż posiada niemal pełny 100 proc. Polaków. Warszawa, Lwów a nawet Kraków przy iluminacji wypadają dość skromnie, gdyż niemal połowa okien jest nie oblepionych nalepkami. Poznań natomiast jest tem szczęśliwem położeniu, że jedyny wśród wielkich miast Polski swój zwarty i jednolity charakter polski może w tym dniu otwarcie zamanifestować. Dla nas samych i dla obcych, bawiących w tym dniu w Poznaniu należałoby przez ozdobienie nalepką każdego okna polskość Poznania silnie podkreślić.

Niech nikt z Polaków w Poznaniu w mieście i wsi w województwie Poznańskim, Pomorskim, i Śląskiem przez zaniedbanie iluminacji kartkowej okien nie ściągnie na siebie największej krzywdy dla Polaków, żeby o nim nie mówiono „tu nie mieszka Polak“.

— **JAKA WARTOŚĆ PRZEDSTAWIAJĄ POLSKIE LINJE KOLEJOWE.** Dowiadujemy się z Min. Przemysłu i Handlu, iż na podstawie obliczeń dokonanych w roku bieżącym ustalono cyfrę wartości linji kolejowych zarówno budujących się, jak i nowowybudowanych. Według tych obliczeń ogólna wartość nowowykończonych i oddanych eksploatacji linji wynosi 40.230.000 złotych. Najznaczniejsze pozycje w tej sumie stanowią wartości efektywne linji kolejowych Kutno—Strzałków i Nasielsk—Sierpc. Odnośnie linji znajdujących się w budowie (Zgierz—Kutno—Płock, Błuszczów—Brzęzie, Chorzów—Szarlej) ustalono ich przypuszczalną wartość na sumę 18 220 000 zł. Wartość linji obliczano w stosunku do kilometrów długości i średniej ceny budowy za km.

— **W SPRAWIE KOMUNIKACJI WODNEJ DO GDYNI.** W tych dniach w kołach zainteresowanych omawiany będzie projekt otwarcia żeglugi towarowej Wisłą przez port do Gdyni. Na linji tej nie zachodziłaby konieczność przeładowywania towarów w Gdańsku. Projekt ten wyszedł z łona Ligi Żeglugi i według opinji sfer miarodajnych znajdzie rychło poparcie rządu.

Z życia harcerzy.

Obozy wakacyjne.

Zbliża się czas, kiedy Koła Przyjaciół Harcerstwa zaczną zwracać sie do różnych instytucji i osób o pomoc przy zorganizowaniu obozów letnich dla młodzieży harcerskiej.

Dlatego dobrze jest zastanowić się nad wynikami tych obozów w stosunku do młodzieży. Otóż wszyscy, którzy przyglądali się życiu harcerzy, stwierdzają, że rezultaty życia obozowego młodzieży harcerskiej pod każdym względem są świetne.

Życie na świeżem powietrzu, sporty i gry, kąpiele dają doskonałe wyniki, jeśli chodzi o fizyczne zdrowie i rozwój chłopców. Ale to rzecz drugorzędna.

Ważniejszym jest wpływ, jaki życie w takim obozie wywiera na duszę i charakter chłopca: dobra organizacja wyrabia karność; ciągłe współżycie i wspólna praca wyrabiają koleżeńskość, zabijają egoizm; ćwiczenia harcerskie i cały wogóle system pracy rozwijają znakomicie samodzielność, zaradność.

A jeśli dodać do tego fakt, że często obóz jest jedynym momentem zetknięcia się chłopców miejskich z przyrodą i wsią — to zrozumiemy, dlaczego rodzice, powracających z obozów chłopców, lub dziewcząt, nie mają dość słów wdzięczności i uznania dla pracy harcerskiej.

Lecz nie są to jedyne dobre strony obozów.

Jest jeszcze inna, o bardzo ogólnym, społecznym charakterze — mianowicie wpływ obozów na sąsiednią ludność wiejską.

Ludność owa, początkowo zwykle nieufna, pod koniec odnosi się do harcerzy zawsze z jak największą sympatją i zainteresowaniem. Dążenia harcerzy do zbliżenia się, wykonywanie przez nich różnych, większych, mniejszych, drobnych uczynków (pomoc w ciężkich wypadkach, przy pożarach, wylewach itd., budowanie i poprawianie mostów, kładek, dróg, pomoc przy robotach polnych), usiłowania ich, by jak największy brać udział w życiu miejscowej ludności (wsela, uroczystości, nabożenstwa itd.), spotykają się zazwyczaj z jej strony z silnym bardzo odzewem. Często obóz charcerski staje się benjaminkiem i duma okolicy, co nieraz stwierdzają delegacje chłopskie, zapraszające harcerzy na następne lato.

A czyż trzeba wspominać, jakie znaczenie ma dla kraju fakt, że w myśl ogólnej tendencji lat ubiegłych, większość obozów wyjeżdżała dotąd z całej Polski na Pomorze, Górny Śląsk, a w tym roku i w latach następnych ma specjalnie silnie liczebnie obsadzić kresy wschodnie.

I doprawdy największem naszem, do starszego społeczeństwa skierowanem życzeniem, może być: zbliżcie się do harcerzy, poznajcie ich pracę — a poznać ją możecie tylko w obozach letnich.

Jak umundurowana będzie policja państwowa?

Noszono się już dawno z zamiarem zmiany umundurowania policji państwowej. Dotychczasowe umundurowanie miało charakter munduru angielskiego. Zgodnie z krojem ubioru wprowadzono, jako nakrycie głowy, czapki wzoru angielskiego.

Główna komenda policji szukała jednak we wzorach ubiorów policji zagranicznej estetyczniejszych i dogodniejszych w czasie służby nakryć na głowę. Ostatecznie powzięto decyzję zaprowadzenia hełmów.

Wzory hełmów dla policji polskiej opracowała specjalna komisja, która zwróciła uwagę nietylko na względy praktyczne, ale na estetyczne, opierając się na wzorach dawnych nakryć głowy, noszonych w Polsce.

Jak będą wyglądały hełmy?

Hełm policyjny wytłoczony jest ze skóry czarno lakierowanej. Posiada on dwa daszki, przedni i tylny, których linja połączenia wygięta jest w mały łuk. Brzegi daszków okute są białym metalem. Na wierzchu hełmu osadzono metalowy grzebień, zajmujący prawie trzy piąte hełmu. Grzebień ten półokrągło zagięty ku tyłowi zmniejsza się, zlewając się z brzegiem tylnego daszka. Nasada grzebienia opatrzona jest w szereg otworów wentylacyjnych w kształcie czworokątnych gwiazdek. Z przodu grzebienia znajduje się większa gwiazdka „wentylator". Na przednim daszku spoczywa podpinka z białej łuski metalowej, umocowoaną z boków guzami z białego metalu. Podpinka ta zapina się pod brodą rzemieniami na sprzączkę. Z przodu hełmu między grzebieniami, a daszkiem umieszczono orła państwowego, wytłoczonego z białej blachy.

Oznaczenie funkcji.

Zasadniczy wzór hełmu ulega pewnym modyfikacjom szczegółów zależnie od stopnia służbowego policjanta i rodzaju służby. Niżsi funkcjonarjusze policji pieszej będą nosić hełm z czarnym blaszanym grzebieniem o skromnej ornamentacji krążków podpinki. Hełm niższych funkcjonarjuszów policji konnej różnić się będzie od hełmu „piechura" grzebieniem z czarnego włosia, umieszczonym na grzebieniu metalowym.

Oficerskie hełmy posiadają ozdobniejsze ornamentacje, grzebień z białej blachy z wytłoczoną po obu stronach ornamentacją liści dębowych. Oficerowie oddziałów konnych będą nosili na hełmach grzebienie z czarnego włosia.

Wyżsi funkcjonarjusze od podinspektora wzwyż będą mieli na hełmach grzebienie z białego włosia. —

Wzór hełmów policyjnych zatwierdziło już ministerjum spraw wewnętrznych, tak, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać ukazania się policjantów strojnych w hełmy.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 29 marca Eustazego op.
Wschód słońca 5 45 zachód 6 26
Wschód księżyca 8 28 zachód 11 57

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

ROCZNY KURS STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ DLA INWALIDÓW.

Dnia 1 września 1925 rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1926 z 6-tygodniową przerwą w miesiącach zimowych.

Wymogi przyjęcia są następujące:

a) przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą wojennym (książka inwalidzka), b) co do stanu zdrowia, w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce, c) co do ogólnego wykształcenia ukończona szkoła 4-klasowa ludowa, d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym, e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego.

Kandydaci zatem, pragnący być przyjęci na powyższy kurs, winni do końca maja br. wnieść podanie do Województwa w Krakowie i dołączyć do niego następujące załączniki: 1) książkę inwalidzką, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo lekarskie.

Kandydaci na kurs zostaną o prowizorycznym przyjęciu zawiadomieni najpóźniej w pierwszych dniach sierpnia 1925. O ostatecznem przyjęciu rozstrzyga Komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września 1925.

Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie całe utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.

W SPRAWIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH.

W sobotę dnia 28-go marca br. Ubezpieczenie w Kasie Chorych m. Grudziądza — obojga płci, którzy ukończą w dniu wyborów 20 rok życia — tj. dnia 7-go czerwca br. — **obowiązani są przeglądać listy wyborców.** Listy wyłożone są dla przejrzenia w lokalu Kasy Chorych narożnik **ul. Ogrodowej—Sienkiewicza od dnia 29-go marca do włącznie 7-go kwietnia br. w czasie od 9—1 i od 3—6, w niedzielę od godz. 9—11 przed południem.**

W poniedziałek, dnia 30-go marca br. Robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, handlowcy, przeglądajcie listy wyborców, które codziennie przeglądać można w Kasie Chorych m. Grudziądza w czasie od godz. 9—1 przed południem.

We wtorek, dnia 31-go marca br. Członkowie zorganizowani w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowem, przeglądajcie listy wyborców, żebyście w dniu wyborów nie utracili prawa głosu. Listy wyłożone są w Kasie Chorych do przejrzenia codziennie od godz. 9—1 przed południem.

Sekretarjat Chrz. Z. Z.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz drugi arcyzabawna operetka w 3 aktach Rapackiego p. t.: „NOC MIŁOŚCI". Ważne bony zielone i kredytowe.

Jutro trzy przedstawienia: O godz. 2-ej popoł. przedstawienie dla dzieci, na którem odegranem będzie zajmujący „KOPCIUSZEK", o godz. 4-tej popoł. pierwsze z przedstawień uroczystych z okazji 900-letniej rocznicy rocznicy koronacji króla Bolesława, na którem odegrana będzie sztuka historyczna w 4 aktach J. Sępa p. t.: „ZA KRÓLA CHROBREGO". Wieczorem przedstawienie galowe. Obydwa przedstawienia poprzedzą przemówienia ks. Jaranowskiego i ks. prałata Łukaszkiewicza, oraz hymn narodowy. Dochód przeznaczony na rzecz Tow. Czytelni Ludowej.

—** **Obchód Chrobrowski staraniem K. P. H.** odbędzie się jutro o godz. 6-tej w auli gimnazjum żeńskiego. Na program złożą się: Słowo wstępne p. prof. Piwowarczyka, chór dziewcząt, deklamacje, fortepian i kwartet wojskowy. Wstęp dla młodzieży 20 groszy, dla starszych 50 groszy. Komitet zaprasza na ten pierwszy w Grudziądzu obchód Chrobrowski dla młodzieży nietylko harcerzy ale i młodzież szkolna i pozaszkolną — zapewne i starsi nie odmówią swego udziału w tej pięknej uroczystości.

—** **„Widma" z „Dziadów" Mickiewicza,** przepiękne, a zarazem zgrozą przejmujące sceny liryczne, które mało są znane tutejszemu społeczeństwu. Wystawienia ich podjęła się tutejsza „Lutnia" z wielkim nakładem pracy i kosztów, aby zapoznać szerszy ogół z temi prawdziwemi skarbami naszych mistrzów słowa i pieśni. Niestrudzony dyrygent „Lutni" p. prof. Dawidowicz dokłada wszelkich sił i odbywa z chórem niezliczone próby, aby tylko całość wypadła jak najlepiej i najokazalej. Rękojmią tego jest osoba dyrygenta samego, jak również stary i zespiewany chór w liczbie 70 osób, dalej znani soliści pp. Jabłońska, Rakoczanka i Szreyer, oraz kilku artystów Teatru Miejskiego, jak pp. Szadurska, Roslan i Karski, którzy podjęli się łaskawie ważniejszych ról, wreszcie cała orkiestra 64 p. p.

Przedstawienia odbywać się będą od 4 — 8-go kwietnia codziennie w Teatrze Miejskim. — Bilety są już do nabycia u prezesa „Lutni" p. Fröhlicha w Banku Mieszczaństwa, oraz u pp. Wawrzyniaka i Tylij przy ul. Lipowej.

—** **Posiadacze zaświadczeń** od Nr. 1 do 824, od 826 do 1177, od 1247 do 1312, od 1343 do 1367 i 1394 do 1702, mogą się zgłaszać w Kasie Skarbowej w Grudziądzu, w godzinach od 9-tej do 13-tej, w celu odbioru tych obligacji.

—** **Odznaki za wybitne wyszkolenie wojskowe.** Centralne władze wojskowe projektują obecnie wprowadzenie specjalnej odznaki za wybitne wyszkolenie, o którą mogliby współzawodniczyć wszyscy szeregowi zawodowi i niezawodowi. Projekt — jak nas informowano — przewiduje jednaką odznakę dla wszystkich rodzajów broni i służb. Uzyskać ją będą mogli szeregowi niewcześnicj, jak w drugim roku swej służby czynnej. Rozdawanie odznak będzie połączone z uroczystością wojskową i odbywać się będzie w dzień Święta Żołnierza.

—** **Wypłata rent.** W tutejszym urzędzie pocztowym wypłacać się będzie renty w dniu 1 i 2-go każdego miesiąca. O ile w dniach wymienionych przypadnie niedziela lub święto, płaci się renty w najbliższym dniu powszednim.

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym aresztowano jednego osobnika, podejrzanego o kradzież.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **„Rodzina Wojskowa".** — W poniedziałek dnia 30-go bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego przy ulicy Trynkowej zebranie organizacyjne stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa". O przybycie na zebranie proszone są: żony, matki, niezamężne siostry i córki pp. oficerów garnizonu Grudziądz. (1346).

Za Komitet Organizacyjny:
(—) F. Ładosiowa, (—) H. Chełmicka - Jaroszewicz
(—) H. Jurgiebniczowa.

—(rt) **Raut Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Grudziądzu.** Tradycyjnym zwyczajem urządza Oddział Grudziądzki Towarzystwa Czerwonego Krzyża w dniu 4-go kwietnia (w sobotę) w Hotelu Warszawskim RAUT, połączony z loterją fantową. Program obejmuje produkcje muzyczno-wokalne, deklamacje, monologi, kuplety, występy hypnotyzera irann bogato w fanty zaopatrzoną loterję fantową. Wstęp 2.— zł. Początek o godz. 8-mej. (1485)

—(rt) **Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu** odbędzie swe miesięczne zebranie dnia 2-go kwietnia w czwartek o godz. 8-mej wieczór w Hotelu Warszawskim I. piętro.

Na porządku dziennym przedłożenie programu Komisyi Zjazdowych, nowela do ustawy o podatku obrotowym i komunikaty Zarządu. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna. (1485)

—(rt) **Baczność piłkarze „Sokoła".** Trening dla I. i II. drużyny odbędzie się **w niedzielę, dnia 29 bm.** o godz. 2-giej popołudniu na boisku przy ćwiczni Gimnazjum Klasycznego, ulica Sienkiewicza.

—(rt.) Baczność Kupcy Detaliści branży kolonialnej Tow. Kupców Detalistów branży kolon. w Poznaniu urządza **wielki zjazd dnia 29 bm. na sali w Resursie Kupieckiej, Plac Wolności 11 o godz. 13-ej,** na który zaprasza się wszystkich kupców detalistów branży kolonialnej z całego b. zaboru pruskiego bez względu na przynależenie do organizacji. Omawiane będą sprawy podatkowe i sprawa wspólnego zakupu.

ZARZĄD.

Z KIN.

Kino „APOLLO" wyświetla jutro w niedzielę wspaniały dramat psychologiczny z uroczą Martą Pinot w roli głównej p. t. **„Nadmorska skała".** Pozatem król śmiechu Charlie Chaplin.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Ożywienie się ruchu na Wiśle).** Z powodu panującej pogody ożywił się ruch transportowy na Wiśle. Kilka berlinek załadowują cukrem, który spławiony będzie statkami do Gdańska. Jak słuchy idą, w krótkim czasie spodziewać się można większego spławu drzewa, które po większej części już rozsprzedano.

(Misja św. w Toruniu). Począwszy od ub. soboty rozpoczęła się misja św. w tutejszych trzech kościołach parafjalnych i to: św. Jana, P. Marji i św. Jakóba. Udział publiczności w nabożeństwach misyjnych jest wielki. Od czwartku do soboty odbyło się bierzmowanie przez Najprz. ks. biskupa Klundra z Pelplina. W niedzielę, dnia 29 marca br. odbędzie się o godz. 11-tej suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i uroczyste zakończenie misji z Te Deum i błogosławieństwem papieskim. O godz. 4-tej popołudniu uroczyste nieszpory, procesja z trzech kościołów na Rynek Staromiejski i poświęcenie miasta Torunia Najśw. Sercu Jezusowemu.

—** **TUCHOLA. (Czyżby możliwe?)** „Dzien. Star." pisze: Od początku lutego pewna miejscowa spółka handlowa wysyła regularnie co tydzień do Berlina jeden wagon wieprzowiny — około 9000 do 10 000 kilo. Nie wpłynęło to jednakże na wyczerpanie się tuczników w naszej okolicy. Przeciwnie, jak przedtem tak i teraz wspomniana spółka bez wszelkich trudności nabywa potrzebną ilość tuczników. Nierogaciznę do Niemiec wywozi się i z naszych okolic. Czyż wobec najnowszego zamachu Niemiec na nasze Pomorze godzi się Niemców w ten sposób wspierać?

—** **KRĄG, pow. chojnicki. (Bociany przyleciały).** Bociany pojawiły się wśród tutejszych bagień i jezior już w lutym, zwabione zapewne pozorną wówczas wiosną. Obecnie spóźniona zima sprawiła owym zwiastunom wiosny miłą niespodziankę i być może, iż skłoniła ich do odlotu na jakiś czas jeszcze w cieplejsze okolice.

—** **SZEMUD, pow. weiherowski. (Zawiązanie się Tow. Powstańców i Wojaków).** Niedawno temu powstało w tutejszej parafji Towarzystwo byłych Powstańców i Wojaków. Jako zarząd wybrano: p. Hinca z Jeleńskiej Huty prezesem, zastępcą prezesa p. Słaza z Szemuda, komendantem p. Kwidzińskiego z Szemuda, sekretarzem p. Wysieckiego z Małego Donimierza, zastępcą sekretarza p. Kwidzińskiego z Szemuda, skarbnikiem p. Baranowskiego z Szemuda, pp. Czoskiego Józefa, Kunikowskiego Juljusza, i Dybowskiego Bernarda wybrano jako ławników, a pp. Knapińskiego z Szemuda Wita z Jelńskiej-Huty, Jankowskiego z Wielkiego Donimerza Magulskiego z Małego Donimierza, Formelę z Glazicy i Górskiego z Grabówca jako mężów zaufania. Towarzystwo liczy ogółem 56 członków.

—** **STAROGARD. (Przedstawienie teatru objazdowego).** Pomorski teatr objazdowy odegrał w dniu 16 marca sztukę historyczno - religijną C. Danielewskiego p. t. „Męczeństwo św. Wojciecha". Publiczność zjawiła się na przedstawieniu bardzo licznie. Artyści wywiązali się z swych ról bardzo sta-

Z całej Polski.

—* **GNIEZNO. (Wystawa przeciwalkoholowa).** — Zjednoczone organizacje antyalkoholowe urządzają w czasie od 29 marca do 5 kwietnia br. wystawę przeciwalkoholową w auli szkoły handlowo - przemysłowej przy ulicy Chrobrego.

—* **POZNAŃ. (Nieudały napad na Sołaczu).** Na powracającą onegdaj z Sołacza do miasta 20-letnią Zafję Chatlnicką napadł jakiś mężczyzna. Chatlnicka rzuciła się do ucieczki, w czasie której wskutek której nieszczęśliwego upadku złamała nogę. Chatlińską odwieziono do szpitala miejskiego. Napastnik umknął.

(Samobójstwo zredukowanego urzędnika). W dniu 24-go bm. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 29-letni Andrzej S. zredukowany urzędnik bankowy, pochodzący z Głównej. Zmarły nie mając środków do utrzymania swej rodziny zdecydował się na rozpaczliwy krok, powiększając liczbę samobójstw.

(Walne zebranie związku dentystów). Sprawa projektu noweli ustawy o wykonywaniu dentystyki, tak niesłychanie ważna dla dentystów b. zaboru pruskiego. będzie głównym przedmiotem obrad walnego zgromadzenia członków związku dentystów zachodnich ziem Rzeczypospolitej. Zebranie to, na którem wydział przedstawi wnioski w sprawie przeprowadzenia pewnych zmian w projekcie, odpowiadających życzeniu ogółu dentystów, odbędzie się dnia 29 bm.

—* **OSTRÓW. (Przychwycenie szajki włamywaczy).** Policji tutejszej udało się wreszcie przychwycić 2 członków szajki złodziejskiej, której specjalnością było rozbijanie kas pancernych w okolicy. Są to Feliks Miklaszewski z Kalisza oraz Czesław Szulc z Warszawy.

(Zjazd katolicki). Tegoroczny zjazd katolicki djecezji gnieźnieńsko - poznańskiej, odbędzie się w Ostrowie w dniach od 27 do 29 czerwca br..

—* **LWÓW. (Ujęcie włamywacza).** Do składu firmy „Indra“, mieszczącego się przy pl. Kapitulnym nr. 3, dokonano onegdaj w nocy włamania. Po skontrolowaniu magazynu, spostrzeżono brak dwóch worków kawy wartości 1000 złotych. Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcą tego włamania jest 18-letni Emil Kościuk z Kleparowa. Złodzieja zamknięto, lecz kawy do tej pory nie znaleziono.

Z całego świata.

— **Przyjmowanie telegramu wzrokiem.** Według doniesienia paryskiego „Matin“, pewien młody inżynier, pracownik urzędu poczt i telgrafów, dokonał wynalazku, dzięki któremu radjotelegramy stają się przy odbieraniu widoczne, tak, że można je od razu drukować. Jak wiadomo, dotychczas odbierano je słuchem.

— **Ślepy, który widzi.** W Nowym Jorku w Centralnym Towarzystwie Spirytystycznem popisywało się medjum, ślepe od urodzenia, obdarzone nadzwyczajnymi zdolnościami jasnowidzenia. Artur Claytor, gdyż tak to medjum się zowie, zajmuje miejsce na estradzie i przez chwilę zdaje się swymi ślepemi oczyma obserwować publiczność. Potem oświadcza, że odgadnie nazwisko i zawód każdego słuchacza, którego numer krzesła mu się powie. Istotnie na siedem razy, w sześciu wypadkach próba mu się powiodła.

— W trzeciej ławce — powiedział on — siedzi pani Wilhenson... Jest to tęga dama o siwych włosach i szarych oczach. Jest to dewotka. Wiek je oceniam na lat siedemdziesiąt.... Wszystkie te dane odpowiadały prawdzie...

— **BERLIN. (Gwałtowny wybuch na statku niemieckim).** Na statku „Grasbroog“ w dokach hamburskich zdarzył się gwałtowny wybuch, podczas którego zginęło 10 osób. Okręt, mający długości 80 metrów został całkowicie rozerwany. Trupy dwóch robotników znaleziono na dachach sąsiednich domów, co dowdzi gwałtowności wybuchu. Kotwica okrętu została wyrzucona przez całą szerokość doku i zawisła na jednym z żelaznych słupów. Przyczyny wybuchu dotąd niewyjaśnione.

Rozmaitości.

△ **Jak Czesi starają się o napływ gości do czeskich miejsc kuracyjnych.** „Ilustr. Kurjer Codz.“ w notatce pod tytułem: „Jak Czesi popierają swe miejsca kąpielowe“, donosi, że na zebraniu dyrektorów zdrojowisk i miejsc klimatycznych przyjęto do wiadomości oświadczenie czeskiego ministra kolei, iż wszystkim kuracjuszom, także i zagranicznym, którzy dłużej jak 10 dni przebywać będą w jednem z uzdrowisk czeskich, udzielana będzie w podróży powrotnej 50 do 65 procent zniżka na kolejach. Pozatem kuracjusze ci korzystać będą mogli z tej zniżki w podróży okrężnej po Cechach.

Polskie uzdrojowiska i miejsca kąpielowe zyskałyby wiele na tem, gdyby zastosowano do nich tę samą metodę. Ożywiłby się ruch przybyszów z poza granic państwa co wpłynęłoby dodatnio na ekonomiczne położenie wielu miejsc kuracyjnych.

Ze sportu.

ZAWODY FOTBALOWE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Pierwsze w tym sezonie w Poznaniu zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski, odbędą się w najbliższą niedziele po południu na boisku Warty **między Wartą mistrzem okręgu poznańskiego, a Toruńskim Klubem Sportowym, mistrzem okręgu pomorskiego**

* * *

Poznań, 27. 3. (Pat). Dziś rano trzech członków sekcji wioślarskiej A. Z. S. Vogel, Lange i Doerman wyruszyli łodzią do Warszawy, jadąc Wartą, Bzurą i Wisłą. Wioślarze drogę tę wynoszącą 450 klm. zamierzają przebyć do dnia 9 kwietnia. Droga powrotna, prowadząca przez Wisłę do ujścia Brdy, kanałem bydgoskim, Notecią przez Gopło i z powrotem na Wartę wyniesie 650 klm.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

== **PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMSŁU.** Na przetargach ofert następujące firmy utrzymały się na budowę pawilonów: pawilon poczty — fa. Peikert & Rysiewski, pawilon restauracji — fa. Peikert & Rysiewski, stoiska dla inwentarza żywego 3 firmy Mansfeld, Olkowski & Ullmann, Peikert & Rysiewski.

Obecnie ogłoszone zostały z terminem na 2. kwietnia br. przetargi na pawilon przemysłu fabrycznego, pawilon rolnictwa, pawilon morski, dwie estrady dla orkiestr i dwie bramy wejściowe.

W dalszym ciągu zgłoszono zapisy na kapitał gwarancyjny:

Wydział Powiatowy — Toruń	1 500 zł.
Wydział Powiatowy — Puck	1 000 „
Wydział Powiatowy — Wąbrzeźno	1 000 „
Wydział Powiatowy — Chełmno	500 „
Wydział Powiatowy — Tuchola	200 „
Polski Bank Handlowy — Poznań	5 000 „
Jastrzębski & Zagrzejewski — Grudziądz	500 „
Pom. Tow. Ubezpieczeń od ognia — Toruń	1 000 „

— **NA TLE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.** Ostatni okres roczny naszego życia politycznego i ekonomicznego był okresem nie zwykle dla społeczeństwa polskiego pouczającym. Przeszliśmy dobrą szkołę. Najbardziej charakterystycznem w tym czasie zjawiskiem było niewątpliwie forsowne leczenie się z szeregu złudzeń, którym poddawaliśmy się dotąd z wielką łatwością. Chorobę naszą można byłoby określić w następujący sposób: Wierzono święcie, że dojście do władzy takich lub innych ludzi, że takie lub inne posunięcie na terenie polityki wewnętrznej czy zewnętrznej, że wreszcie takie lub inne zasadnicze zarządzenie gospodarcze — natychmiast uzdrowi niedomagania naszego organizmu państwowego. Wierzono słowem w pewne radykalne środki wybrnięcia z wszelkich gnębiących nas kłopotów.

Ostatniem takim złudzeniem było zagadnienie pożyczki zagranicznej, którą uważają niektórzy jeszcze dziś za radykalne lekarstwo na zlikwidowanie naszego kryzysu gospodarczego. Liczono przytem głównie na to, że Rząd, mając zapewnione środki z zewnątrz, rozluźni znacznie śrubę podatkową i udzieli kredytów, do których wielki przemysł przyzwyczaił się w czasie inflacji. Niezłomne stanowisko p. ministra Grabskiego, przeciwiającego się takiemu zużytkowaniu pożyczki amerykańskiej, spotkało się narazie z powszechnem w tych sferach niezrozumieniem. Dzisiaj już każdy zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że pożyczka amerykańska nie zlikwiduje gnębiącego nas kryzysu i że Rząd nie ma zamiaru wprowadzenia jakichkolwiek ulg w wymiarze podatków i pokrywania wynikłego stąd deficytu w budżecie środkami, czerpanemi z kredytu zagranicznego. Sumy osiągnięte z pożyczki amerykańskiej będą obrócone tylko na cele inwestycyjne. To stanowisko Rządu naszego jest jedynie racjonalnem. Nie możemy zapominać bowiem, że od każdej pożyczki zaciągniętej zagranicą, będziemy musieli płacić wierzycielowi procenty i koszta amortyzacji. Aby mieć w przyszłości odpowiednie temu środki, musimy użyć kapitały obce tak, aby podnieść naszą produkcję, rozwinąć ją i spotęgować, a co zatem idzie, zwiększyć wywóz towarów zagranicę. Tylko w ten sposób będziemy mogli wywiązać się w przyszłości z naszych zobowiązań.

Tak wykorzystana pożyczka amerykańska nie wpłynie jednak natychmiast na odprężenie obecnego kryzysu. Działanie jej będzie raczej powolnem. Lecz skonsumowanie pożyczki przez zapychanie dziur w budżecie Państwa byłoby samobójstwem.

— **Z RUCHU ROBOTNICZEGO.** Wskutek zarządzenia komisarza demobilizacyjnego z dnia 1 lutego rb. pewne kategorje robotników hutniczych zostały przeniesione z 10 godzinnego na 8 godz. czas pracy. Jednocześnie jednak dla tych kategorji pracodawcy zarządzili 2 godzinną przerwę w dniu roboczym wobec czego pobyt robotników na miejscu pracy wynosi nadal 10 godzin. Chcąc temu zapobiedz, „Związki Zawodowe“ wniosły zażalenie do komisji arbitrażowej, która w rezultacie wydała następujące orzeczenie: „Dla robotników hut metalowych, którzy przez zarządzenie komisarza demobilizacyjnego zostali przeniesieni na 8 godz. czas pracy wprowadza się 2 godzinną przerwę.

Powyższe rozstrzygnięcie sporu spowodowało wśród zainteresowanych robotników niezadowolenie. Objawem tego niezadowolenia był szereg zebrań robotniczych na których występowano przeciwko przedłużeniu dnia pracy. Między innemi wysunięto projekt urządzenia demonstracji w dn. 29 bm.

— **Z PODRÓŻY MINISTRA ROLNICTWA P. JANICKIEGO.** Minister Rolnictwa p. Janicki w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa odbywa obecnie okrężną podróż po kraju celem zapoznania się bliżej ze stanem rolnictwa Jadąc na Pomorze zatrzymał się dn. 22 bm. w Łowiczu, gdzie zwiedził sejmikową farmę ogrodniczą na Blichu, oraz ludową męską szkołę rolniczą w Wydziałowie. Obie instytucje prowadzono są wzorowo i p. minister wyraził podziękowanie przedstawicielom powiatowego związku komunalnego za tak wielkie wyniki pracy w dziedzinie popierania rolnictwa.

— **Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** Wedłng otrzymanych przez nas informacji Państwowy Bank Rolny nabył dotychczas 11 objektów przeznaczonych dla parcelacji o obszarze 8,778 ha, obecnie zaś przeprowadza pertraktacje w sprawie kupna 55 objektów o obszarze 77,192 ha. Bank przystępuje w najkrótszym czasie do likwidacji nabytych majątków, pozatem, oprócz akcji nabywania majątków i ich parcelowania Bank ma za zadanie zorganizowanie racjonalnej pomocy dla osadników. Pomoc ta polega na zaopatrywaniu nowonabywców w materjały budowlane i inwentarz, przeprowadzeniu meljoracji na utworzonych parcelach, oraz organizowanie pomocy technicznej, przy zabudowie parcel i urządzaniu kolonji. Na posiedzeniu rady nadzorczej w dniu 2 marca br. zakwalifikowano do kupna przez Bank 12 majątków ogólnego obszaru 10,067,15 ha z czego nadaje się do nabycia 8,361,47 ha. Ogólna wartość tych majątków wynosi 1.216.370 zł., z czego gotówką ma być zapłacono 763.870 zł, reszta zaś listami zastawnemi Banku. (Pat.)

— 8% **PAŃSTWOWA POŻYCZKA ZŁOTA BEDZIE SKONWERTOWANĄ.** 8% państwowa pożyczka złota z r. 1922 ma być, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca ub. r., skonwertowana na 8% państwową pożyczkę konwersyjną, płatną dnia 1 października 1927. Obecnie minister skarbu ustalił następujące szczegóły przeprowadzenia konwersji. Konwersja przeprowadzona będzie w czasie od dnia 1 kwietnia do dnia 31 grudnia 1925. Wymianę uskutecznią właściwe Izby skarbowe. Część obligacji 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 r., wyrażona w złotych polskich (t. zw. część złotowa) wraz z kuponami płatnymi dn. 1 kwietnia 1925 r., będzie przestemplowana na obligacje 8% państwowej pożyczki konwersyjnej Część zaś obligacyj, wyrażona w markach polskich (t. zw. część markowa) wraz z bieżącymi kuponami, będzie przy konwersji spłacona po kursie 100.000 mk. polskich, równych 1 zł, a więc za część markową obligacji opiewającej na 50000 mk. polskich, posiadacz otrzyjmywać będzie 50 gr za takąż część obligacji, opiewającej 10000 mk polsk. — gr. Procenty w wysokości 8 od stu za każde półrocze z dołu w dniu 1 października i 1 kwietnia każdego roku.

— **CENY ZBOŻA W POLSCE I ZAGRANICA.** Jak wiadomo, obowiązujące obecnie cło wywozowe od pszenicy i żyta, wynoszące 15 zł od 100 kg. wprowadzone zostało z powodu nieurodzaju i wynikającej stąd obawy o zaopatrzenie rynku krajowego. Przez drugą połowę ub. m. istnienie tego cła utrzymywało ceny pszenicy i żyta na poziomie nieco niższym od cen światowych, w roku bieżącym, pomimo istnienia tego cła — daje się zauważyć tendencja do wyrównania krajowych cen zboża z zagranicznemi, a nawet do przekroczenia cen światowych. Według przeciętnych notowań w pierwszej połowie marca br. cena pszenicy (za 100 kg) podniosła się w Warszawie z 42,62 zł do 44.13 zł, podczas gdy w Nowym Jorku spadła z 39,19 zł na 36.93 zł, zaś w Berlinie 31.90 zł na 31,32 zł. W tym samym czasie cena żyta w Warszawie podniosła się z 31,43 zł za 100 kg na 32,66 zł, gdy równocześnie w Chicago spadła z 32,90 zł na 29,24 zł, zaś w Berlinie z 30,86 zł na 30,06 zł. Obserwując rozwój cen zboża na rynkach światowych stwierdzić można, iż pod wpływem pomyślnych widoków na zbiory tegoroczne w Ameryce ceny te wykazują już od początku lutego br. stalą tendencję zniżkową. Wobec tego, iż Polska została obficie zaopatrzona w mąkę amerykańską, ryż itp. — niema powodów do obaw, by zboże chlebowe mogło być u nas w najbliższej przyszłości magazynowane dla celów spekulacyjnych. Należy przypuszczać przeciwnie, iż wkrótce nastąpi jego wzmożona podaż z powodu wymienionej powyżej konjunktury zniżkowej na rynku światowym i zgodne z tą tendencją zniżkowy ruch cen zboża. Na narzucające się pytanie, po co w takiej sytuacji są potrzebne cła wywozowe od zboża, sama przez się nastręcza się odpowiedź, że są one zbyteczne, chyba dla podtrzymania wysokich cen wewnątrz kraju.

— **BUDOWA NOWYCH LINJI KOLEJOWYCH W POLSCE.** Dążąc do rozwoju sieci kolejowej w południowo-zachodniej części Rzpltej, Min. Kolei Żelaznych opracowało projekty następujących nowych linji: **1. Kalety-Herby-Wieluń-Inowrocław z odnogą Wieluń-Wieruszów. 2. Zagłębie-Opoczno-Warszawa, 3. Zagłębie-Częstochowa-Łask-Płock, 4. Płock-Sierpc-Brodnica, 5. Zagłębie-Zwierzyniec-Kiwerce, 6. Skoczów-Chybi.** Na dudowę i eksploatację pierwszych czterech wymienionych linji kolejowych uzyskało już koncesję prywatne konsorcjum. Pertraktacje w sprawie budowy i eksploatacji linji Zagłębie-Zwierzyniec prowadzono z drugim prywatnym konsorcjum dobiegają końca. (V.)

— **GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY.** W sobotę 28 bm. nastąpi otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Stałe zebrania tej giełdy odbywać się będą raz w tygodniu w czwartki o godzinie 12-ej w południe. Na zebraniach tych zawierane będą tranzakcje handlowe. (V.)

— **O KREDYT DLA DROBNYCH ROLNIKÓW.** Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami Min. Reform Rolnych przyznawanie kredytów na inwestycje rolnicze dla drobnych posiadaczy ziemskich dokonywane będzie w przyszłości wyłącznie za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego w Warszawie. Zgłoszenia o udzielenie kredytów wpływać winny do prowincjonalnych urzędów ziemskich, które z dołączeniem właściwej opinji przedkładać będą Państw. Bankowi Rolnemu.

— **ROZBUDOWA GÓRNOŚLĄSKIEJ KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ.** Jak nas informują, Min. Kolei wydało prywatnemu konsorcjum finansowemu na budowę i eksploatację następujących linji kolejowych: z Chożowic do Wojtkowic, z Grodzca do Dąbrówki Małej, z Wojtkowic do Strzemieszyb Radomskich, z Wojtkowic do Zagórza, z Wojtkowic do Ząbkowic, z Wojtkowic do Gołonoga do Strzemieszyc Warszawskich. Jak sie dowiadujemy, konsorcjum to, w którem zaangażowane są znaczne kapitały zagraniczne, ma zamiar przystąpić natychmiast do budowy wymienionych wyżej linji kolejowych.

— **O SUSZENIE NIEUŻYTKÓW ROLNYCH.** Dowiadujemy się, że Min. Reform Rolnych przystępuje do opracowania projektu robót meljoracyjnych w związku z pracami tegoż ministerstwa nad przebudową dotychczasowego ustroju rolnego w Polsce. Dla opracowania rzeczonych projektów zaproszony został przez ministerstwo p. inż. Trojsnowski, b. współwłaściciel i kierownik biura meljoracyjnego.

— **ZAMIERZENIA MIN. KOLEI.** Dowiadujemy się, że w roku bieżącym Min. Kolei zamierza dokończyć budowę i otworzyć ruch na linji Błuszczów—Brzezie, wykończyć i oddać w eksploatację będącą w budowie linję dwutorowa Chożów—Szarlej (linja ta stanowi ważną arterję komunikacyjną, obchodzącą węzeł bytomski). Następnie otwarty zostanie ruch na wybudowanych łącznicach między linją Warszowice—Chybi, a stacjami Pawłowicze i Dobromyśl.

— **KAPITAŁ ZAKŁADOWY PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO ZOSTAŁ PODWYŻSZONY.** Jak się dowiadujemy, projektowane jest podwyższenie kapitału zakładowego Państwowego Banku Rolnego do sumy 25 miljonów złotych. Zmiana ta nastąpi na zasadzie specjalnego rozporządzenia Rady Ministrów, którego opracowanie jest obecnie w toku.

— POLSKO - ROSYJSKIE TRANZAKCJE HANDLOWE. W związku z dokonanemi tranzakcjami miedzy sowiecką misją handlową w Warszawie a łódzkim przemysłem bławatnym na sumę około 400 000 dolarów, dowiadujemy się, że zakupione ostatnio towary zostały już załadowane. Obecnie toczą się dalsze pertraktacje w sprawie zakupu manufaktury letniej na ogólną sumę około 3 milj. dolarów. Według opinji łódzkich sfer przemysłowych pertraktacje na tak poważną sumę w sprawie dalszych zakupów tłumaczą się zadowoleniem centralnych władz sowieckich zarówno z gatunku towarów dostarczonych przez polski przemysł bławatny, jak i terminów dostaw, o czem jakoby doszły z Moskwy wiadomości. Pozatem informują nas, iż w ubiegłym tygodniu sowiety zakupiły 45 ton skóry i naczyń emaljowanych za ogólną sumę około 78 000 dolarów. Za towar ten tylko 20 procent zostało wpłacone gotowizną, o pozostałe 80 procent pokryto bezprocentowymi wekslami na termin trzymiesięczny.

— O ZBIOROWĄ UMOWĘ W GORNICTWIE. Ubiegłej soboty odbyło się w Dąbrowie Górniczej wspólne posiedzenie Rady Zjazdu przemysłowców z delegatami związków górniczych w celu nawiązania rokowań toczących się już od kilku tygodni w sprawie zbiorowej umowy w górnictwie. Aczkolwiek delegaci związków górniczych zmniejszyli swoje żądania o 50 % i domagają się obecnie tylko 5% podwyższenia płacy, Rada zjazdu przemysłowców nie ustąpiła za swego stanowiska i porozumienia nie osiągnięto. Pertraktacje odłożono na czas nieograniczony i wznowione będą one zapewno w Warszawie z udziałem inspektora pracy z Sosnowca.

— W SPRAWIE PRZESYŁEK WAGONOWYCH. Min. Kolei Żel. wydało roporządzenie normujące sprawy przyjmowania przesyłek wagonowych adresowanych do posiadaczy t. zw. bocznic kolejowych. Według tego rozporządzenia stacje kolejowe obowiązane są do przyjmowania przesyłek przeznaczonych na bocznice kolejowe. Posiadacz bocznicy musi mieć takie urządzenia, by wszystkie przesyłki dla niego przychodzące, znalazły natychmiastowe pomieszczenie, gdyż za zwłokę w odbiorze wagonów jest osobiście odpowiedzialny, a o opłaty za przetrzymanie wagonów mogą być automatycznie podniesione do 10-krotnej wysokości.

SPRAWOZDANIE RYNKOWE
TOW. AKCYJNEGO ANTONIO WIATRAK. GDAŃSK.
za czas od 16 do 23 marca 1925 r.

Herbata: Rynek herbaty w tygodniu sprawozdawczym był słaby. Herbaty jakościowe podtrzymywały swe ceny z poprzedniego tygodnia, podczas gdy ceny gatunków pośledniejszych były o ½ d. niższe.

Kawa: Oferty brazylijskie w tym tygodniu nie wykazały żadnych poważnych zmian. Położenie statystyczne kawy jest w dalszym ciagu zdrowe. Przypuszczać należy, iż potrwa jeszcze jakiś czas, nim ceny się podwyższą, gdyż konsumcja przestrzega tak jak dawniej politykę swą ograniczenia swych zakupów tylko do ilości najpotrzebniejszych. Należałoby się wykorzystać obecną zniżkę cen do nowych zakupów, gdyż zachodzi obawa, iż przy wzmocnieniu się rynku nagle gromadzić się rozpoczną zakupy, co spowoduje szybkie podwyższenie sie cen.

Ostatnie notowan...

Santos Prime good bean, soft, good roast	sh 126/9
Santos Superior good bean, soft, good roast	sh 121/6
Santos good	sh 119/—
Rio III good bean, greenish	sh 107/—
Rio V good bean, greenish	sh 104/—
Rio VII good bean, greenish	sh 101/—

za cwt. cif Gdańsk, waga brazylijska.
90-dniowy remburs bankowy na Londyn.

Z ruchu wydawniczego.

O NAJPILNIEJSZYCH POTRZEBACH OSADNIKÓW ROLNYCH. P. Władysław Krzaczyński zaszczytnie znany naszym czytelnikom z artykułów dotyczących rolnictwa, które niejednokrotnie umieszczane były na łamach „Głosu Pomorskiego", ostatnio wydał cenną broszurkę (za pośrednictwem Związku Zaw. Osadników Rolnych Kresów Zachodnich) pod tytułem: „O najpilniejszych potrzebach osadników rolnych". W powyższej pracy pan Krzeczyński zdołał połączyć lekkość stylu z umiejętnem i głębokiem przemyśleniem danej sprawy. Dzięki czemu pracę jego uznać należy jako ważny przyczynek dla polskiej literatury naukowej z zakresu stosunków rolnych.

Powyżej omawiana praca, jakoteż broszurka, którą p. Krzaczyński poprzednio wydał w odbitce z „Poradnika Gospodarstw Wiejskich" pod tytułem: „Państwowa pomoc w zagospodarowaniu i opieka nad osadnikami" nr. 96, winny się znaleźć na biurku każdego poważniej myślącego rolnika.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 27 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł.
Floreny holenderskie	206.95 „
Franki belgijskie	26,70 „
Franki francuskie	27.54 „
Franki szwajcarskie	100.02 „
Funty angielskie	24.?1 „
Korony austryjackie	72.93 „
Korony czeskie	15,40 „
Liry włoskie	21.27 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 27 3. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Zyto 100kg.	31 00—32.00
Pszenica	40.25—48,75
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	27.00—29.00
Owies	26 50—28,50
Mąka żytnia	42 50—44,50
Mąka pszenna	58,25—61,25
Ospa żytnia	—20.50
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 4.30
Groch polny	21,00—24.00
Groch Victoria	30 00—34.00

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowej Kom. Notowania Cen.

Poznań, 27. 3. Spędzono 30 szt. bydła, 249 szt. świń, 93 szt. cieląt, 6 szt. owiec, wołów 2, buhaji 12, krów 16: razem 378 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za **świnie:** pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 122, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 116—118, pełnomięsiste od 80—100 kg. 108—110, mięsiste świnie ponad 80 kg. 96—100, maciory i późne kastraty 90—110.

Przebieg targu spokojny. Woły, stadniki, jałówki i krowy, cielęta i owce nie notowane z powodu małego spędu.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Persil

niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

(599A

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNANA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stenzla 961
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz Rynek 1

RADIO ODBIORNIKI!

Zastępstwo
Wytwórni A. Hardy, Paryż
Wszelkie części składowe. (1348)
Hurtownicy i radjoamatorzy zbiorowi otrzymują wysoki rabat.
Poznańskie Towarzystwo Telefonów,
T. z o. p.
Poznań, ulica Jasna 9. Telefon 69-37.

Uwaga Sz. Panie i Panowie!

Zmarszczki, krosty, brodawki, liszaje, czerwone nosy i t. p. usuwa się i nadaje twarzy świeży młody wygląd. Masaże nowoczesnymi aparatami. Farbowanie włosów we wszystkich kolor. „Henną" Ładne modne fryzury wykonuje nowo zaangażowana siła, również w salonie męskim pierwszorzędna obsługa. Przyjmuje czesanie pań poza domem. Loczki, warkocze we wszystkich kolor. w dużym wyborze. Przyjmuje wszelkie prace z włosów.
(1495) Fryzjer **A. Pinno,** Sienkiewicza 4.

1295

Baczność!

Polecamy

1 litr wódki czyst 40% 3,30 zł
1 „ „ „ 45% 3,80 zł
1 but. kon. Winkelhausena 4,00 zł
1 butelka rumu . . . 4,50 zł

Oprócz powyższych rozmaite wódki i likiery Baczewskiego, Potockiego i innych po cenach fabrycznych.

Tylko w firmie
Tiburtius i Szałecki,
w Grudziądzu, Rynek 7. - Tel. 732

MOTOCYKLE

B. S. A., „Wanderer" 4½ H. P. (z 3 przenośniami), oraz **„Puch"**, natychmiast do dostawy poleca
A. Poschadel - Groblowa nr. 6

Fortepiany Pianina



Bechstein
Blüthner
Feurich 932
Steinway & Sons

Harmonje Mannborg Holberg
Pianina własnej fabrykacji

nabyć można najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty w fabryce pianin i hurtowni

B. Sommerfeld
Telefon 853 Bydgoszcz Śniadeckich 56
w Grudziądzu, ul. Groblowa 4, Tel. 229

Medal złoty Ministerstwa Rolnictwa r. 1923

Największa Produkcja Cykorji w Polsce

Najlepsza domieszka do kawy

»GLEBA«

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji
w Włocławku. (962

Baczność!! Baczność!!

Najkorzystniejszy zakup w solidnej firmie

FR. BUCH

GRUDZIĄDZ — Mickiewicza 7 1474

Tamże poleca się I a wódkę czystą 40% litr zł **3,40**, wszelkie likiery i koniaki jak: Kantorowicza, Kasprowicza, Gniezno, Złota Kula i Baczewskiego po cenach fabrycznych jak również wszelkie ∴ ∴ ∴ towary kolonjalne po cenach jaknajniższych. ∴ ∴ ∴

Przyjdź i przekonaj się! ⟵⟶ Swój do swego.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków. 1218

Niniejszem polecamy nasz znany z swej pierwszorzędnej jakości

Müller'a syrop buraczany

który prosimy nie zamieniać z podobnymi mniejwartościowymi produktami

PP. detaliści otrzymają takowy najłatwiej z hurtowni.

C. F. Müller & Syn, Boguszewo
1408] powiat Grudziądz.

Fabryka Pończoch

L. Stetkiewicz i Wł. Irzykowski
Grudziądz, ulica Groblowa, Plac Kąpielowy

poleca:

pończochy jedwabne, jedwabne florowe, florowe, bawełniane, dziecięce, męskie w wielkim wyborze.

P. P. kupcom rabat hurtowy!!!

Pomarańcze

hiszpańskie, malinowe i jasne w skrzyniach po

200
240
300
360
420
504

Cytryny 300-ki Extra fancy
Jabłka amerykańskie Winesap
Cebula egipska w workach

po konkurencyjnych cenach sprzedaje [1262

S. Kornfeld
Dom Komisowy
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 15. Tel. 273

WŁ. KULERSKI
GRUDZIĄDZ
PAŃSKA 19 - TEL. 330

Księgarnia
Skład papieru
Księgi handl.
BLOKI „PARAGON"
Drukarnia
:-: Stemple :-:
INSTR. MUZYCZNE
:: i przybory ::

Swój do swego
== po swoje ==

TANIEJ

jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

meble koszykowe
Stosowne jako podarki
Spłaty ratami
E. Sommerfeldt,
Groblowa 3, (938
(przy Rybim Rynku)

Stary mosiądz
kupuje stale
496 Firma
Jan Broda,
TORUŃ.

1328

Płyty



gramofonowe
na składzie tanio
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
drukarnia, księgarnia, skład papieru, stemple bloki „Paragony", instrumenty muzyczne i przybory.

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ
Trynkowa 13 Trynkowa 13

Stenotypistki

piszącej bardzo biegle na maszynie i stenografującej po polsku, poszukuje się od 1. 4. 25 r. za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw i życiorysu uprasza się pod adr.: Skrytka 1462 pocztowa 44 Grudziądz.

Rolnicy!

Do upraw wiosennych:

pługi	walce
kultywatory	siewniki
brony	opełacze

1266

maszyny do sadzenia i przykrywania kartofli

polecają

Hodam i Ressler
Grudziądz przy dworcu.
Części rezerwowe - monterzy

Zupełnie mała

CEBULA-SADZONKA

600 do 700 sztuk na funt.
Paczka pocztowa 12 zł. lub też w centnarze.
F. ERMISCH 1368
Grudziądz Dworcowa 37.

Każda ilość

Kamieniarzy

do wyrabiania kostki (Kopfsteine) potrzebna zaraz za wysokiem wynagrodzeniem.

Zgłaszać się do firmy:

Władysław Hałas
Ostrów Poznański
ul. Sienkiewicza 13. (1664

Baczność!

Pomarańcze!

Dopóty zapas starczy:

skrzynia 45 zł. 240
malinowe i jasne 300
pod gwarancją przedni towar 360
hiszpańskiego zbioru (1296
przy porcie ul. Bracka.

Warsztat reperacji wag.

Wykonuję reperacje wszelkich wag, na życzenie wysyłam monterów na miejsce.
CENY KONKURENCYJNE.
O. SMOLIŃSKI, Grudziądz,
Tuszewska Grobla 42 1405

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 10 lutego 1925 r., wydanego na mocy art, 70 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23. V. 1924 r., zostają powołani w roku bieżącym na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1899 i 1900.

1. Szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, mający odbyć ćwiczenia wojskowe w r. b. otrzymują imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminem stawiennictwa.

2. Powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy winni się udać najkrótszą drogą do formacji wojskowej, wymienionej w imiennej karcie powołania.

Powołany na ćwiczenia ma wyruszyć z domu z takiem wyrachowaniem, ażeby stawić się w formacji wojskowej w dniu i o godzinie wyznaczonej w karcie powołania.

W razie konieczności przejazdu koleją, użyć należy do tego celu dołączony do karty powołania bilet III-ciej klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania. Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwista obowiązany jest przynieść ze sobą i przedstawić Dowódcy formacji książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną.

3. Zwolnieni w r. 1925 z ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy:

a) w roku 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy, lub stale urlopowani;
b) odbyli już obydwa czterotygodniowe ćwiczenia w rezerwie;
c) w oznaczonym w karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy;
d) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą, lub którzy otrzymali zwolnienie na wyjazd zagranicę przed niniejszem ogłoszeniem.

4. Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obozach P. W., oraz ze względów na śmierć lub nieszczęście w rodzinie i z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który wyznaczony im został w imiennej karcie powołania, mogą wnieść do tej P. K. U., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną i należycie ostemplowaną prośbę, bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa wymienionym w karcie powołania.

Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania. Zażalenia na rozstrzygnięcie P. K. U. mogą być przedkładane w drodze przez P.K.U. do właściwego Dowódcy O. K. Jeżeli powołany na ćwiczenia na skutek wniesionej prośby względnie zażalenia nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa oznaczonego w karcie powołania — winien się zgłosić według karty powołania.

5. Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska, mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy — wnosząc imienne reklamacje do właściwych P. K. U. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogli zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

6. Szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy nie stawią się na ćwiczenia w oznaczonym w wezwanym terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej, w każdym razie o ile opuźnienie nie przekracza 2 dni, — będą po ukaraniu dyscyplinarnem zwolnieni z ćwiczeń w danym turnusie i powołani ponownie w jednym z następnych turnusów w roku bieżącym.

Szeregowi rezerwy winni niestawienia się na ćwiczenia mimo wezwania rozkazem im doręczonym albo ogłoszonym będą doprowadzeni przymusowo i pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nieusłuchanie rozkazu powołującego do służby wojskowej względnie za dezercję (art. 115 ust. 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Rezerwiści winni przynieść z sobą na ćwiczenia swoje własne przybory do jedzenia (jak łyżkę, widelec itp.)

Grudziądz, dnia 19-go marca 1925 r.

Prezydent miasta

1358 (—) Włodek.

W Rejonowym zakładzie żywnościowym w Grudziądzu, ul. Prowiantowa odbędzie się w dniu 3 kwietnia br. o godz. 10-ej

licytacyjna sprzedaż zbędnych zapałek 1497

Chętni zakupu zgłoszą się w powyższym dniu w Kierownictwie Rejonowego Zakładu Żywnościowego, gdzie złożą na miejscu wadjum w gotówce 3% wart. licytowanego przedmiotu.